Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 16 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 315 (1240)



ZADANIA PARTII

w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta — wygłoszony na III Plenum KC PZPR

Sprawy, które Biuro Polityczne pragnie dziś poddać pod rozwagę III Plenum KC, dotyczą wzrostu Partii i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na drodze swego wzrostu Partia, która ma za sobą tak wiele osiągnięć, napotyka również na szereg trudności i niebezpieczeństw, które musi widzieć, aby je skutecznie przełamywać i usuwać. Partia wypełnia swe zadania w warunkach zaostrzającej się walki dwóch przeciwstawnych sobie frontów klasowych. Walka ta przenika dziś ze szczególną siłą zarówno stosunki międzynarodowe jak i całe nasze życie wewnętrzne. Wymaga ona od całej Partii, od każdego jej ogniwa i od każdego jej członka szczególnej przenikliwości i czujności.

Zagadnienie wzmocnienia czujności staje się w tych warunkach jednym z naczelnych i palących zadań. Dlatego też na zagadnieniu tym winna być skoncentrowana dziś główna uwaga obecnego Plenum KC i całej Partii.

W związku z tym sprawy, które chcemy poddać pod obrady Plenum można by ująć w następujące punkty:

1) Wnioski wypływające z obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

2) Konieczność zwiększenia czujności bojowej kadr partyjnych w związku z zaostrzeniem się form walki klasowej.

3) Konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy na niektórych odcinkach partyjnych i państwowych.

4) Ocena wewnętrznej sytuacji gospodarczej w związku z wykonaniem Planu Trzyletniego. Konieczność wzmocnienia walki z sabotażami i szkodnictwem gospodarczym

5) Sprawa dalszego wzrostu Partii, zabezpieczenia jej przed grożącymi niebezpieczeństwami i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Sześciomiesięczny okres, który nas dzieli od poprzedniego Plenum, był okresem obfitującym w doniosłe wydarzenia.

Dalszy wzrost sił Związku Radzieckiego

Najbardziej ważkim faktem jest dalszy i nieustanny wzrost siły gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego, imponujący swym rozmachem, wzrost, który tak plastycznie zobrazował tow. Malenkow w swym referacie poświęconym XXXII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeciwieństwie do rozhisteryzowanej awanturniczej polityki amerykańskiej, której sprężyną jest wciąż narastający i nie dający się ukryć strach przed kryzysem — tym bardziej imponująco prezentuje się olbrzymi dorobek gospodarczy ZSRR, spokój, opanowanie i poczucie siły cechujące politykę radziecką, która wytrwale i niezmiennie dąży do utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W przeciwieństwie do olbrzymiego marnotrawstwa środków w gospodarce kapitalistycznej, do gorączkowych, bezsensownych zbrojeń i wyjaławiania w tym kierunku burżuazyjnej myśli badawczej — musi imponować olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, uruchamianie energii atomowej dla osiągnięcia niebywałego dotychczas postępu technicznego i wzrostu sił wytwórczych, realizowanie stalinowskich planów przekształcania przyrody. Dzięki temu wzrosła zarówno potęga Związku Radzieckiego, jak i jego autorytet na całym świecie.

Epokowym wydarzeniem tego okresu jest druzgocąca klęska agentury amerykańskiej w Chinach, odsłonięcie jej nicości i bankructwa oraz historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, zwycięstwo osiągnięte pod kierownictwem bohaterskiej Chińskiej Partii Komunistycznej i jej Wodza, tow. Mao-Tse-Tunga. Znaczenie tego zwycięstwa wybiega daleko poza granice Chin i ma rewolucjonizujący wpływ na wszystkie ludy kontynentu azjatyckiego.

Wydarcie Chin z orbity imperializmu pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu i wzmacnia siły obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju.

Doniosłe przeobrażenia w Niemczech

Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj w pełni docenia znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, który stoi niezłomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od Zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie.

Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSRR będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na Wschód, którym od wieków hołdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści.

Dlatego Polska tak żywotnie jest zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec w ramach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Położy ona kres tendencjom odwetowym, napastniczym i rewizjonistycznym, które hodowane są pod patronatem anglosaskim w Niemczech Zachodnich.

Dlatego tak ważne jest umacnianie stosunków przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zadaniem Partii jest:

1 wyjaśniać masom pracującym wielkie znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich, jako najpewniejszej tamy dla odwiecznych dążeń ekspansywnych na Wschód niemieckich klas posiadających, jako rękojmi bezpieczeństwa Polski od Zachodu.

2 wyjaśniać masom pracującym międzynarodową wagę przeobrażeń demokratycznych w narodzie niemieckim dla wzrostu sił antyimperialistycznych, dla dalszego rozwoju walki o utrwalenie pokoju w świecie, dla dalszego pomyślnego budownictwa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej i w Polsce.

3 wzmacniać stosunki przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak najaktywniej popierać jej walkę o zjednoczenie Niemiec i utrwalenie w nich władzy ludowej.

Oszustwo planu Marshalla

Ostatnie miesiące przyniosły całkowite zdemaskowanie zbrodniczej nacjonalistyczno-faszystowskiej kliki Tito i haniebny krach jej planów spiskowych snutych z polecenia amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odpowiedzią na to była dalsza konsolidacja polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, co stało się źródłem jeszcze jednego, gorzkiego rozczarowania amerykańskich imperialistów. A rozczarowań im nie brak, bo coraz trudniej jest ukryć mnożące się objawy kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej dotkliwe rozczarowania są udziałem t.zw. państw marshallowskich. Dziś obnaża się już w całej pełni wielkie oszustwo, które się kryje pod maską „pomocy marshallowskiej". Obok forsownej militaryzacji ekonomiki zachodnio-europejskiej polityka amerykańska może, jak stwierdził tow. Malenkow, oznaczać tylko jedno: „monopoliści amerykańscy zamierzają zagarnąć całe gałęzie przemysłu w krajach Europy Zachodniej, a także kolonie krajów europejskich".

Trudno jest wymagać, aby takie perspektywy zaciskania pętli amerykańskiej na szyjach państw europejskich budziły w tych krajach entuzjazm, tym bardziej, że na oczach wszystkich gaśnie jak świeca ich suwerenność gospodarcza i polityczna i coraz dotkliwiej daje się we znaki dyktat amerykański.

NIC DZIWNEGO, ŻE W TYCH WARUNKACH ROSNĄ TARCIA I PRZECIWIEŃSTWA MIĘDZY PAŃSTWAMI KAPITALISTYCZNYMI.

Potężny ruch pokoju

Na tym gruncie olbrzymiego rozmachu nabiera masowy ruch obrońców pokoju, który skupia setki milionów we froncie pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Awanturnicza i agresywna polityka podżegaczy wojennych, której przewodzi imperializm amerykański, budzi na całym świecie rosnące protesty i oburzenie milionów ludzi pracy oraz wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury. Tego potężnego ruchu nie są w stanie zahamować usilne próby hierarchii kościelnej zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych i autorytetu papieża — jako atutu w walce z ruchem antyimperialistycznym.

Czego uczą nas wydarzenia ostatniego półrocza na arenie międzynarodowej?

1 przekonują nas przede wszystkim o słuszności oceny rozwoju wydarzeń, opartej na nauce marksizmu-leninizmu, umacniają w nas wiarę w słuszność obranej przez nas drogi.

2 przekonują nas o rosnącej przewadze sił pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego, o rosnącej ofensywności obozu pokoju, który potrafi utrwalić pokój i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunikat Komitetu Centralnego

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W dniach 11 — 13 bm. obradowało w Warszawie Plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy udziale aktywu centralnego.

Na porządku dziennym Plenum stały następujące sprawy:

1 Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

2 Sprawy organizacyjne.

W dyskusji w toku obrad Plenum wzięli udział:

tow. tow.: Spychalski Marian, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, Kozłowska Helena, Tokarski Julian, Wojas Paweł, Finkelsztein Julian, Minor Marian, Łapot Stanisław, Dworakowski Władysław, Strzelecki Ryszard, Ptasiński Jan, Kliszko Zenon, Staszewski Stefan, Jarosiński Witold, Cyrankiewicz Józef, Zambrowski Roman, Jędrychowski Stefan, Gomułka Władysław, Minc Hilary, Siekierska Jadwiga, Jabłoński Henryk, Mijal Kazimierz, Olszewski Józef, Tręblińska Magdalena, Skoniecki Czesław, Hochfeld Julian, Jóźwiak Franciszek, Witaszewski Kazimierz, Werfel Roman, Morawski Jerzy, Ochab Edward, Szafrański Henryk, Zawadzki Aleksander, Loga-Sowiński Ignacy, Konopka Witold, Werblan Andrzej, Radkiewicz Stanisław, Lange Oskar, Zarzycki Janusz, Lewikowski Wacław, Moczar Mieczysław, Czerwiński Marian, Domagała Czesław, Szwalbe Stanisław, Jarosiewicz Piotr.

Dyskusję podsumował tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło jednogłośnie następujące uchwały:

I

Komitet Centralny PZPR poleca Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego, przyjąć referat tow. Bieruta, jako wytyczne w pracy Partii w dziedzinie wzmożenia czujności rewolucyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego Partii.

Jednocześnie Plenum Komitetu Centralnego poleca Biuru Organizacyjnemu Komitetu Centralnego podjęcie właściwych uchwał organizacyjnych dla realizacji wytycznych referatu tow. Bieruta.

II

Zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawieniu szkód wyrządzonych Partii przez odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agentury, ani w przezwyciężeniu tego odchylenia na drodze rzetelnej, partyjnej samokrytyki,

zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko uchylali się od udzielenia pomocy Partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agentury, która wcisnęła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji,

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. tow. Gomułkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

III

Zważywszy, że tow. Spychalski, jak to wykazały fakty ujawnione w ostatnim czasie, w swojej działalności partyjnej i państwowej, zarówno w okresie okupacji jak i po wyzwoleniu, przejawiał karygodną, wynikającą z fałszywej, oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agentury działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów,

zważywszy, że tow. Spychalski nie dopomógł Partii w ujawnieniu tej wrogiej agentury we właściwym czasie, Komitet Centralny postanawia usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Komitet Centralny PZPR postanowił jednomyślnie dokooptować do swego składu Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz dokooptować na zastępców członków KC tow. tow. Granas Romanę, Jarosińskiego Witolda i Krajewskiego Michała.

W trzecim dniu obrad na Plenum przybył, goszczący w Polsce, członek Biura Politycznego KPF, wybitny przywódca francuskiej klasy robotniczej i zasłużony działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Marcel Cachin. Tow. Cachin, którego zebrani przywitali śpiewem „Międzynarodówki", przekazał w serdecznym przemówieniu pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Wobec ustąpienia inż. Mariana Spychalskiego ze stanowiska ministra budownictwa, kierownictwo Ministerstwem na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent R.P. powierzył wiceministrowi Romanowi Piotrowskiemu.

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława B'eruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

3 **uczą nas internacjonalizmu w najgłębszym znaczeniu tego słowa, uczą nas głębokiej solidarności interesów wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludów miłujących pokój. Równocześnie zaś wydarzenia te niweczą głęboko zakorzenioną jeszcze zaściankowość i ciasnotę horyzontów.**

4 **uczą rozumieć wagę i nową treść naszej przyjaźni i sojuszu z ZSRR, znaczenia naszych braterskich stosunków, które znajdują potwierdzenie w tysiącznych faktach, a ostatnio tak piękny znalazły wyraz w powrocie tow. Marszałka Rokossowskiego do Polski.**

Jakiż jest najogólniejszy bilans tych wydarzeń?

Wzrost sił obozu pokoju i umocnienie się bezpieczeństwa Polski, nienaruszalności naszych granic.

Jakiż wniosek się z tego nasuwa?

ZWIĘKSZYĆ UDZIAŁ POLSKI W WALCE O POKÓJ, JESZCZE MOCNIEJ ROZKOŁYSAĆ W POLSCE RUCH OBROŃCÓW POKOJU — JESZCZE SZERZEJ MOBILIZOWAĆ MASY LUDOWE DO WALKI O POKÓJ, JESZCZE ENERGICZNIEJ DEMASKOWAĆ AWANTURNICZĄ POLITYKĘ PODŻEGACZY WOJENNYCH I IDĄCEGO IM W SUKURS WATYKANU, ANI NA CHWILĘ NIE USTAWAĆ W PRACY NAD MONTOWANIEM NAJSZERSZEGO FRONTU OBROŃCÓW POKOJU, WCIĄGAĆ DO TEGO FRONTU MASY KOBIECE, MŁODZIEŻ, INTELIGENCJĘ, USPRAWNIĆ METODY PROPAGANDY W TEJ DZIEDZINIE, MOBILIZOWAĆ DO WALKI O POKÓJ MILIONOWE MASY CHŁOPSTWA.

Przeciwieństwa w obozie imperializmu

Awanturnicza i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego prowadzi coraz wyraźniej do dalszego pogłębienia przeciwieństw systemu gospodarki kapitalistycznej. **Kraje europejskie, włączone w obrożę t. zw. „planu Marshalla" już obecnie odczuwają na sobie skutki rabunkowej „pomocy" Stanów Zjednoczonych. „Pomoc" ta spycha bezwzględnie w dół stopę życiową mas ludowych przy pomocy zamaskowanej grabieży w formie dewaluacji pieniądza krajów marshallowskich w stosunku do dolara.** Za forsowane przez trusty amerykańskie dostawy broni i wszelkie potrzebne i niepotrzebne produkty przymusowego importu ze Stanów Zjednoczonych, **kraje marshallowskie muszą przyjmować na siebie haracz nie tylko w formie dyskryminacji swych walut. Ich zależność ekonomiczna i finansowa jest tylko wyrazem wielostronnego jarzma zależności polityczno-gospodarczej, która przekształca te kraje w zbiorowego wasala Stanów Zjednoczonych.**

Kosmopolityzm imperialistyczny przekształca się nieubłaganie z błyskotliwej teorii i propagandy **w ponurą praktykę dyktatury USA.** Narzucane z góry przez dyktat amerykański całkowite podporządkowanie ekonomiki poszczególnych krajów marshallowskich interesom Stanów Zjednoczonych **musi prowadzić do wyjałowienia i przekreślenia suwerenności państwowej narodów zachodnio-europejskich. Coraz cyniczniejsze i coraz bardziej bezapelacyjne „zalecenia"** przedstawiciela USA — oto dominujący już dziś nad życiem tych narodów brutalny nakaz, określający szczątkową i zanikającą już całkowicie samodzielność polityczną i gospodarczą „Zjednoczonej" Europy kapitalistycznej. **Ale cała ta chytra polityka imperialistyczna nie jest w stanie zahamować narastających elementów depresji gospodarczej, która występuje coraz wyraźniej w całym świecie kapitalistycznym, ogarniając nieuchronnie główną twierdzę imperializmu — Stany Zjednoczone.**

DALSZE OGRANICZANIE STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH, WZROST BEZROBOCIA I DROŻYZNY, OBCINANIE PRAW POLITYCZNYCH I SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ, CORAZ BARDZIEJ WYUZDANE ATAKI ZWASALIZOWANYCH RZĄDÓW SOCJAL-IMPERIALISTYCZNYCH CZY CHADECKICH NA PARTIE KOMUNISTYCZNE I RUCH ROBOTNICZY — MUSZĄ NIEUNIKNIENIE POTĘGOWAĆ ROZGORYCZENIE MAS, POGŁĘBIAĆ PRZECIWIEŃSTWA SPOŁECZNE I ZAOSTRZAĆ FORMY WALKI KLASOWEJ.

Wroga dywersja w ruchu robotniczym

Polityczny aparat imperializmu musi szukać gorączkowo nowych form nacisku, musi sięgać do coraz bardziej wyuzdanych metod oszustwa, stosować coraz perfidniejsze sposoby rozsadzania i osłabiania ruchu wyzwoleńczego mas pracujących. **Bankructwo ideologiczne partii socjaldemokratycznych jest naturalnym skutkiem obnażania się ich zdradzieckiej postawy już nie tylko kapitulanckiej, lecz wręcz służalczej wobec oligarchii finansowej. Przekupstwo i zdrada starych oportunistycznych przywódców socjaldemokratycznych, nasadzanych przez burżuazję na fotelach premierów i ministrów, nie są już dość skutecznym środkiem rozładowywania nastrojów oporu w masach robotniczych. Oportunizm jako nurt polityczny odpowiadający nastrojom podkupywanej i podkarmianej przez imperializm warstwy t. zw. „arystokracji robotniczej" traci swą bazę społeczną pod działaniem coraz cięższych skutków ogólnego kryzysu kapitalizmu. Świadczy o tym permanentny kryzys, który przeżywa SFIO we Francji oraz saragatowcy we Włoszech. Świadczą o tym postępy idei jednolitofrontowej we włoskiej partii socjalistycznej.**

Nie zmienią też tego obrazu oszukańcze manewry przywódców Labour Party,którzy rozpaczliwie szukają wyjścia ze sprzeczności, w które się uwikłali, wpychając coraz bardziej Anglię w pęta amerykańskiej niewoli.

W tych warunkach polityczno-ideologiczne środki działania muszą więc coraz silniej splatać się z działaniem aparatu policyjnej dywersji w metodach nacisku na ruch robotniczy, z żerowaniem na wszelkich wahaniach politycznych, z wekslowaniem na manowce różnych nurtów przy pomocy agentury.

Zwłaszcza w momentach zaostrzania się walki klasowej aparaty policyjne państw kapitalistycznych usiłowały od dawna wpychać do organizacji robotniczych i partyj rewolucyjnych swoje głęboko zakonspirowane agentury. **Metoda rozsadzania od wewnątrz organizacji rewolucyjnych przy pomocy nasłanych do tych organizacji prowokatorów jest dobrze znana w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Piłsudczyzna i sanacja w Polsce usiłowały udoskonalić system wtyczek policyjnych do KPP oraz do radykalnych organizacji demokratycznych i ludowych przez intensywny werbunek prowokatorów i agentów nie tylko z zadaniami szpiegowskimi. Sanacyjna „dwójka" wespół z „defensywą" specjalizowały swoje agentury policyjne w dywersji i prowokacji politycznej, t. zn. w metodach inspirowania przez najwytrawniejszych agentów przenikających do instancji kierowniczych takich posunięć, które osłabiały ruch rewolucyjny.**

Mamy w dziejach KPP wstrząsające swą iście zbrodniczą i machiawelską perfidią przykłady prowokatorów, którzy na przestrzeni kilkunastu lat wyrządzali niepowetowane szkody ruchowi rewolucyjnemu. Ostatnio zdołaliśmy odkryć nowe wątki tych prowokacyjnych nici.

* * *

Historia ruchu rewolucyjnego **wykazała, że szczególnie pomyślną atmosferą i korzystną glebą dla przenikania do ruchu robotniczego agentur dywersji policyjno-szpiegowskiej i prowokacji politycznej była działalność frakcyjna na płaszczyźnie odchyleń od marksistowsko - leninowskiej linii partyjnej.** Odszczepieństwo trockistów, zinowjewowców i bucharinowców stworzyło w latach 1935—37 podatny grunt dla wciskania się agentur dywersyjno-szpiegowskich w poszczególne ogniwa państwowego i partyjnego aparatu ZSRR. Blok trockistowsko - zinowjewowski, który rozpoczął swą akcję pod flagą opozycji politycznej i ideologicznej, stał się szybko bazą działania wszelkich elementów wrogich partii i sam nasycany agentami z kolei przekształcił się w agenturę obcych wywiadów, w zakonspirowaną siatkę dywersji politycznej, kierowanej przez imperialistyczne ośrodki policyjno - szpiegowskie.

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNA I BOLSZEWICKA PRZENIKLIWOŚĆ WKP(b) ROZBIŁA DOSZCZĘTNIE TĘ WROGĄ DYWERSJĘ I ŻELAZNĄ MIOTŁĄ WYCZYŚCIŁA APARAT PARTYJNY I PAŃSTWOWY Z SZAJKI ZDRAJCÓW I AGENTÓW OBCEGO WYWIADU, USIŁUJĄCYCH DZIAŁAĆ POD MASKĄ OPOZYCJI POLITYCZNO-IDEOLOGICZNEJ.

Agentura titowska — wielką dywersją imperialistów

W chwili obecnej jesteśmy świadkami **nowej, na wielką skalę** zamierzonej dywersji politycznej w obozie antyimperialistycznym.

Oparciem dla tej dywersji jest **agentura titowska, złożona z szajki prowokatorów i agentów policyjnych,** werbowanych w okresie zaostrzających się walk klasowych przed wojną i na fali rozwijającej się walki narodowowyzwoleńczej w okresie wojny.

PROCES RAJKA ODSŁONIŁ PONURE KULISY TEJ AKCJI.

Działająca w Jugosławii dywersyjna agentura titowska utworzyła się w szczególnych warunkach. Opanowała ona ster władzy państwowej i **występuje jeszcze dziś pod maską pseudo - socjalistycznego budownictwa, usiłuje nadal oszukiwać bohaterski naród jugosłowiański, szermując zakłamaną frazeologią i powierzchownymi symbolami.** Aby cel swój osiągnąć — klika Tito - Rankowicza niszczyła od lat planowo, choć niepostrzeżenie partię komunistyczną, aż ją uczyniła bezwolnym narzędziem w rękach policyjnego aparatu Rankowicza.

Bez partii proletariackiej, opartej na zasadach leninowskich, nie ma podstawowej siły zabezpieczającej hegemonię klasy robotniczej. Bez partii rewolucyjnej klasa robotnicza jest bezbronna. Nie tylko nie może budować socjalizmu, ale nie może zrealizować nawet podstawowego warunku umożliwiającego wejście na tę drogę: NIE MOŻE PRZYSTĄPIĆ DO WALKI O ZDOBYCIE WŁADZY.

Władza kliki titowskiej jest władzą antyludową, ponieważ u steru tej władzy stoją zdrajcy i prowokatorzy, od dawna zwerbowani przez imperialistów. **Zaprzedaje ona interesy ludu pracującego i narodów Jugosławii, ich niepodległość, a ponadto usiłuje podważyć od wewnątrz władzę ludową w innych krajach i wnieść rozbicie do obozu antyimperialistycznego.**

Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy, przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo **istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale to, kto nacjonalizuje i dla kogo.**

Istotne jest to, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjonalizowanej gospodarki, **istotny więc jest problem władzy.** Władza w ręku kliki i w dodatku kliki, na której czele stoją prowokatorzy, zwerbowani przez imperialistów i gotowi wykonywać ich zlecenia, przekreśla pozytywną treść wszelkich przeobrażeń społecznych, które obraca się wtedy przeciwko ludowi. Znacjonalizowana gospodarka staje się wtedy dogodnym terenem grabieży imperialistycznej. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że dywersyjno - prowokatorska agentura imperialistyczna w Jugosławii czyni i czynić będzie wszystko, aby oddać ten kraj na żerowisko imperializmowi anglo - amerykańskiemu.

CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNA I PRZENIKLIWOŚĆ WKP(b) ZDEMASKOWAŁA W PORĘ KLIKĘ TITOWSKĄ JAKO WROGI TWÓR IDEOLOGICZNY. Proces budapeszteński ujawnił jej policyjno-szpiegowskie powiązania i zdemaskował ją jako szajkę prowokatorów i agentów imperialistycznych, szykujących zbrodniczy spisek w celu obalenia władzy ludowej na Węgrzech. Niewątpliwie wcześniej czy później klasa robotnicza Jugosławii zdoła odbudować, wbrew terrorowi kliki titowskiej, swą partię komunistyczną i wydrze w walce rewolucyjnej władzę polityczną z rąk bandy zdrajców, szpiegów i dywersantów. Przewidując tę groźbę szajka titowska usiłuje atakować ideologię klasy robotniczej, podważyć w świadomości mas zasady nauki marksistowsko - leninowskiej, zaszczepić masom pracującym Jugosławii nastroje i poglądy nacjonalistyczne i faszystowskie, szczuje najbardziej zacofane elementy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Titowska agentura imperialistyczna powtarza starą metodę agentury trockistowskiej, **próbując występować pod maską polityczno-ideologiczną.**

Rozbicie lub zniszczenie partii proletariackiej drogą prowokacji i agentury dywersyjno - szpiegowskiej oraz próby podważania ideologii marksistowsko - leninowskiej — oto cele, jakie stawiał sobie imperializm w walce z ruchem robotniczym, kiedy doszedł do wniosku, **że w otwartej walce ruchu robotniczego nie zniszczy.** Rolę agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym pełniły **partie socjaldemokratyczne, które rozbijały jedność klasy robotniczej i przeciwstawiały rewolucyjnej ideologii marksistowskiej oportunizm, ugodę, wyrzeczenie się walki klasowej.**

Zdemaskowanie agentury titowskiej

Dziś partie socjaldemokratyczne nie są już wystarczającą transmisją ideologiczną w walce z marksizmem-leninizmem nawet w krajach kapitalistycznych. Tym się tłumaczy między innymi poparcie przez imperializm titoizmu jako dywersji politycznej na terenie międzynarodowym i jego zaktywizowanie jako nowej próby oszustwa ideologicznego w walce z marksizmem i partiami komunistycznymi na platformie antysowieckiej. Jednakże w świetle faktów, które ujawnił proces Rajka, oraz postępującej konsolidacji politycznej w krajach demokracji ludowej, **NIE UDA SIĘ AGENTURZE TITOWSKIEJ ODEGRAĆ TEJ ROLI.** Rzekomo ideologiczne podłoże działania zwykłych prowokatorów policyjnych, dywersantów i morderców w Jugosławii, operujących frazesami nacjonalistycznymi, **ZOSTAŁO ZDEMASKOWANE PUBLICZNIE W PROCESIE WĘGIERSKICH AGENTÓW KLIKI TITOWSKIEJ. Zostało ono zdemaskowane i na terenie międzynarodowym przez zacietrzewione posunięcia samych imperialistów, którzy wprowadzając agenturę jugosłowiańską do Rady Bezpieczeństwa jako swoją ekspozyturę, ujawnili również na forum ONZ jej rzeczywiste oblicze — oblicze agentury anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych dla walki z obozem antyimperialistycznym.**

* * *

Z przykładu jugosłowiańskiego wynika konieczność zwiększenia czujności wobec prowokacyjnych posunięć i akcji dywersyjnej imperializmu zarówno na terenie międzynarodowym, jak **i w polityce wewnętrznej krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentur imperialistycznych stały się dziś jednym z głównych środków i zakusów wroga w jego dążeniu do obalenia władzy ludowej. Dlatego dwulicowość i perfidne maskowanie się przed Partią stało się tak częstą metodą wroga. Czy zdają sobie z tego dostatecznie sprawę kierownicy naszych organizacyj partyjnych, naszych instytucyj państwowych, naszego aparatu gospodarczego? Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agentur imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?**

Otóż należy stwierdzić, że **nastroje samouspokojenia i lekkomyślnej beztroski — jeśli nie znajdują wyrazu w bezpośrednich wypowiedziach, to niewątpliwie ciążą na praktycznej postawie poważnej liczby towarzyszy, którym Partia powierzyła odpowiedzialne zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy — na długo jeszcze przed procesem węgierskim — kierownictwo partyjne zajmowało się sprawdzeniem niektórych najważniejszych odcinków naszego aparatu państwowego. Okazało się, że brak czujności i odporności na niezawsze dobre wpływy otaczającego środowiska są często aż zatrważające Gdzie indziej jest częstokroć pod tym względem — jeśli nie gorzej, to nie lepiej. Wygodnictwo, dygnitarskie narowy, nieczułość na kłopoty i troski prostego człowieka, wszystkie te objawy, które dają się zaobserwować u niektórych towarzyszy, — przyczyniają się do tych nastrojów beztroski.**

JAKIEJŻE CZUJNOŚCI MOŻNA WYMAGAĆ OD NICH PRZY TAKICH NASTROJACH I POSTAWIE?

Samoupojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumialstwo, bufonada, niedostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wrogą działalność, — cechy te, rodzące się, niestety, nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytężona działalność wroga. Wprost przeciwnie — **NASTROJE TAKIE WYTWARZAJĄ OPORTUNISTYCZNĄ NIEFRASOBLIWOŚĆ POLITYCZNĄ, KTÓRA SPRAWIA, ŻE NIE DOSTRZEGAJĄC TWARZĄ W TWARZ GŁĘBOKO ZAMASKOWANEGO WROGA, ULEGA SIĘ ZŁUDZENIU, ŻE GO W OGÓLE NIE MA.** Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, tzn. z zatraceniem odporności w walce klasowej.

DLATEGO TEŻ PARTIA NASZA MUSI SIĘ POWAŻNIE ZAJĄĆ TYM ZAGADNIENIEM, ABY NIE PRZEROSŁO ONO W GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO, KTÓRE MOŻE W KONSEKWENCJI ZAHAMOWAĆ NASZ DALSZY MARSZ NAPRZÓD, BO DZISIAJ JUŻ DAJE SIĘ ONO WE ZNAKI.

Fakty zbrodniczej dywersji agentur imperialistycznych, ujawnione w procesie Rajka, posiadają charakter ogólny, międzynarodowy i już z tego chociażby względu nie powinny być zlekceważone.

Niebezpieczeństwo dywersji

Jednakże wystarczy zanalizować nieco wnikliwiej nasze specyficzne polskie warunki, aby dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo dywersji szpiegowskiej, sabotażowej, spiskowej, terrorystycznej i wszelakiej innej ma u nas — zarówno objektywnie jak i subjektywnie— podłoże głębsze niż gdzie indziej. Objektywną glebą jest fakt wchłonięcia przez nasz aparat państwowy dużego liczebnie bagażu starych, nawet kierowniczych kadr urzędniczych. Nie ulega również wątpliwości, że znajdujące się poza krajem ekspozytury polityczne odsuniętych od władzy szczątków polskich klas posiadających są bez porównania liczniejsze, aktywniej sze i silniej sprzęgnięte z dywersyjno - szpiegowskimi aparatami anglo-amerykańskiego imperializmu. Stare kadry wytrawnych „dwójkarzy" sanacyjnych, informatorów, konfidentów i szpicli z osławionej defensywy nie tylko nie zostały wymiecione poza burtę naszego życia społecznego, ale rozlały się szeroko po kraju i nawet zaopatrzyły dość skwapliwie w legitymacje organizacji demokratycznych, nie wyłączając, niestety, i naszej Partii. W ciągu ostatniego okresu nasze organy bezpieczeństwa **wyłowiły pewną, dość znaczną liczbę tych typów, ale ileż ich jeszcze tkwi pod zmienionymi nazwiskami i dobrze zamaskowanym przykryciem, służąc gorliwie obcym wywiadom swymi kunsztownymi kwalifikacjami.**

Wreszcie dziś już istnieją niezbite dowody, że kierownicze i średnie kadry podziemnych organizacyj reakcyjnych w okresie okupacji hitlerowskiej szeroko współdziałały z najeźdźcą w walce z ruchem narodowo - wyzwoleńczym organizowanym przez PPR i Gwardię Ludową.

W tej walce z podziemnym ruchem ludowym tworzyły one szeroką sieć organizacyjną, której głównym celem była dywersja, wywiad i terror w stosunku do działaczy PPR i AL, niszczenie tych organizacji wspólnie z okupantem. Cała ta wyspecjalizowana w akcji dywersyjno - szpiegowskiej kadrowa armia podziemna przekształciła się następnie w ośrodki dowodzące akcją zbrojną band, skierowaną przeciwko władzy ludowej.

W tej zdradzieckiej i zbrodniczej, kainowej dywersji elementy reakcyjne były wspierane zarówno przez okupanta jak i przez anglosaskich „sojuszników", którzy na przestrzeni całego okresu wojny organizowali specjalne szkoły dla dywersantów, wywiadowców i dowódców akcji, która miała ich zabezpieczyć przed zwycięstwem władzy ludowej w Polsce.

W oparciu właśnie o te liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i zagranicą trwa do dziś dnia intensywne organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno-szpiegowskiej i spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. **Muszą sobie z tego zdawać sprawę nie tylko towarzysze kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale i cała Partia gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom.**

Metody i formy akcji dywersyjno-szpiegowskiej

Myślę, że będzie rzeczą celową przytoczenie szeregu przykładów, ilustrujących metody i formy akcji dywersyjno - szpiegowskiej i terrorystycznej, zmierzającej do sparaliżowania lub rozbicia walki wyzwoleńczej mas pracujących w Polsce przez zadanie odpowiednich ciosów Partii, która tą walką kierowała.

Warto przypomnieć, że jeszcze na długo przed wojną światową istniało daleko idące porozumienie sanacyjnego aparatu, prowadzącego akcje antykomunistyczną z podobnymi aparatami państw faszystowskich.

W walce z ruchem robotniczym znikały odrębności państwowe rządów faszystowskich, współdziałanie międzynarodowe aparatów policyjnych nosiło pod tym względem cechy wybitnie kosmopolityczne. Polscy „dwójkarze" kształcili w swym mistrzowskim fachu hitlerowców i odwrotnie. Międzynarodówka policyjna dzieliła się doświadczeniami, a wynalazczość w dziedzinie prowokacji politycznej wolna była od wszelkich ograniczeń patentowych. **Proces Rajka na Węgrzech najjaskrawiej odsłonił metody działania tych powiązań międzynarodowej sieci policyjno - szpiegowskiej i dywersyjnej**

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

obliczonej na daleką metę. Ale nasze własne polskie doświadczenia są pod tym względem nie mniej wymowne.

Wiemy dzisiaj, jak nikczemną rolę odegrała agentura peowiacko-piłsudczykowska w polskim ruchu robotniczym, jak wykonywała najbrudniejszą robotę prowokatorską w służbie rządów obszarniczo-kapitalistycznych, w służbie worków pieniężnych oligarchii finansowej.

Ale czy tylko w służbie rodzimej burżuazji i jej interesów?

DZIŚ DYSPONUJEMY JUŻ BOGATYM MATERIAŁEM DOWODOWYM ŚWIADCZĄCYM NIEZBICIE O TYM, ŻE CZOŁOWI PRZYWÓDCY SANACJI ROZPOCZYNALI SWĄ KARIERĘ JAKO PŁATNI AGENCI AUSTRIACKIEGO WYWIADU I WYKONAWCY JEGO ZLECEŃ.

Od tej roli już nie odstąpili, zmieniając tylko mocodawców.

Nic więc dziwnego, że ich pogrobowcy z „dwójki" poszli na służbę wywiadu hitlerowskiego, a dziś liżą buty swych amerykańskich mocodawców, nic dziwnego, że całą swą bezsilną nienawiść zwracają przeciw Polsce Ludowej, przeciw wyzwolonemu narodowi.

Gdy zaostrzająca się walka klasowa przerastała w formę masowych starć rewolucyjnych, faszystowskie aparaty policyjno-szpiegowskie podejmowały wzmożone wysiłki, by wcisnąć swe agentury do walczących organizacji. Wykorzystywały one każde osłabienie czujności dowództwa, kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił dla wzmocnienia walki.

Prowokacje w KPP, w MOPR-ze w KZMP, w radykalnym ruchu ludowym wzmagały się w okresach wzrostu fali walk masowych. Znany prowokator, b. poseł Niezależnej Partii Chłopskiej, Sylwester Wojewódzki ,wcisnął się do KPP na fali masowego rewolucyjnego ruchu chłopskiego.

Podobnie było w okresie wojny domowej w Hiszpanii, gdy na pomoc walczącej z agresją faszystowską republice demokratycznej śpieszyły szeregi najofiarniejszych bojowników ze wszystkich krajów Europy. Wciskały się wówczas do Ochotniczych Brygad Międzynarodowych również liczne agentury imperialistycznych ośrodków policyjnych w celach szpiegowskich lub dla łatwiejszego następnie przeniknięcia—w nimbie bohaterów — do organizacji komunistycznych poszczególnych krajów niosących pomoc Republice Hiszpańskiej. Tak też było w Jugosławii. Polska „dwójka" w porozumieniu z defensywą wysłała wówczas grupę kilkunastu swych agentów z zadaniem wciśnięcia się w szeregi „dąbrowszczaków".

FAKTEM JEST, ŻE PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO PPR TOWARZYSZ NOWOTKO ZAMORDOWANY ZOSTAŁ PRZEZ PROWOKATORA NASŁANEGO DO PARTII PRZEZ „DWÓJKĘ".

Jeszcze przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej „dwójka" sanacyjna nastawiała się na zorganizowanie wespół z Niemcami hitlerowskimi i pod ich komendą szerszej sieci agenturalnej wywiadu antyradzieckiego. Podporządkowanie „dwójki" wywiadowi hitlerowskiemu posunęło się w latach 1935 — 1939 znacznie naprzód. Więzy zerwane w r. 1939 zostały szybko nawiązane i znów bazą stosunków stała się wspólna akcja przeciw lewicy rewolucyjnej w Polsce i przeciw Związkowi Radzieckiemu. „Dwójkarze" wraz z Abwehrą (kontrwywiad wojskowy) i Gestapo podjęli zgodnie ze swą tradycją — akcję zorganizowania sieci agenturalnej wewnątrz tworzących się podziemnych organizacji lewicowych, w celu ich niszczenia lub opanowania.

Oportunistyczna niefrasobliwość

Ślepota i niewybaczalna oportunistyczna niefrasobliwość polityczna występuje niezwykle jaskrawo w stosunku naszych tt. wypełniających odpowiedzialne zadania w Partii do grupy starych „dwójkarzy" z Jaroszewiczem i Lechowiczem na czele.

Grupa ta, działająca od szeregu lat i przenikająca również do KPP postawiła sobie za cel wciśnięcie się w celach dywersyjno-szpiegowskich do organizacji marksistowskich, a więc do PPR i „Gwardii Ludowej". Dla tego celu stworzyli oni jeszcze w 1940 r. grupę p. n. KIS i zabiegali o powiązanie z paroma grupami podziemnymi, które, połączywszy się, utworzyły w r. 1941 ZWW. Ten ostatni wszedł w skład PPR z chwilą jej powstania. Grupa KIS usiłowała naprzód dość obcesowo narzucić swoje kierownictwo akcja wojskową, planowaną przez ZWW. Gdy jednak zbyt natarczywe wystąpienie jej przedstawiciela, którym był Jaroszewicz nie wywarło dobrego wrażenia, zmieniła taktykę i poczęła wsączać się bardziej ostrożnie. Wprowadzającym początkowo był jeden z członków ZWW, który dziś nie żyje. Cieszył się wówczas zaufaniem naszych tt, więc poprzez wspomnianego członka ZWW, a następnie na podstawie wzajemnych rekomendacji cała grupa „dwójkarzy" znalazła się bądź w GL, bądź w PPR, bądź wreszcie na odpowiedzialnych stanowiskach w wydziale informacji GL. Nikomu nie przychodziło do głowy sprawdzać tych ludzi, czy kontrolować ich powiązania, kontakty, stosunki. Wiedziano o nich, że przed wojną cieszyli się dużym zaufaniem władz sanacyjnych i zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie przemysłu zbrojeniowego, obsadzanego z reguły zakwalifikowanymi przez „dwójkę" ludźmi. Wiedziano, że działają po obu stronach barykady klasowej, korzystając z dużego zaufania delegatury, która powierzała im kierownictwo podziemną organizacją władz bezpieczeństwa.

Teza, wysunięta przez samych prowokatorów o czystości ich intencji i strzępy rzucanych przez nich informacji przyjęte zostały za nieodparty dowód ich rzetelności politycznej i nikt już potem, ani w czasie okupacji, ani po wyzwoleniu — nie uważał za potrzebne sprawdzić przeszłości tych ludzi i ich działalności. Tego zlekceważenia elementarnych nakazów czujności politycznej nie można położyć na karb przeszkód obiektywnych w warunkach okupacji, gdyż wprowadzono ich do najbardziej czułych i poufnych ogniw organizacji konspiracyjnej, gdzie kontrola ludzi powinna być szczególnie wnikliwa. Jednakże obowiązek ten zlekceważono nie tylko wówczas, ale i w warunkach, w których odpadały wszelkie trudności kontroli, mianowicie po wyzwoleniu.

Były do tego okazje wprost nieuniknione, konieczne — wówczas, gdy dokonywało się oceny pracy tych ludzi za okres okupacyjny, gdy nadawało się im stopnie wojskowe jako uznanie dla ich rzekomo wyjątkowych zasług, gdy powierzało się im odpowiedzialne stanowiska. Zlekceważono i ten elementarny obowiązek. Oto do czego dochodziła u nas niefrasobliwość polityczna, lub co gorsze, pojednawczy, zgniło-liberalny stosunek do b. „dwójkarzy" A mieliśmy już przecież aparaty, powołane dla sprawdzania ludzi—mieliśmy wydziały personalne w KC, w wojsku, w ministerstwach. Na czele tych wydziałów stali odpowiedzialni ludzie, członkowie KC, starzy i — mogący się wylegitymować pewnym doświadczeniem —działacze partyjni.

Ale aparaty te obsadzały stanowiska w taki sposób, że ich kierownicy nie żądali albo też po prostu nie czytali życiorysów i danych personalnych, dotyczących kandydatów. **Panował w naszych aparatach personalnych osobliwy styl pracy, a styl pracy narzucała postawa polityczna, a postawa ta była do gruntu oportunistyczna. Oto gdzie leżą korzenie naszej niefrasobliwości politycznej, naszej ślepoty, często bezgranicznej naiwności.**

Kto był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za ten stan rzeczy?

Tow. Spychalski jako szef wydziału informacyjnego GL a potem AL.

Tow. Gomułka jako sekretarz Partii, z którym tow. Spychalski uzgadniał swe posunięcia, sam obsadził MZO wieloma ludźmi tego typu.

Tow. Kliszko, który kierował polityką personalną Partii od wyzwolenia do września ub. r.

Oportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła owego stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przystrajanie się w nimb bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczonej wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego. Zdaję sobie sprawę, że używam słów ciężkich i bolesnych. Ale jakichże innych słów można użyć dla określenia stylu pracy, który pozwalał na posunięcia, których przykłady przytoczę: pozytywną ocenę pracy w okresie okupacji, a na jej zasadzie stopnie wojskowe zamaskowanym „dwójkarzom", dywersantom, prowokatorom i szpiegom nadawało się jednoosobowo, bez porozumienia z Partią, — dotyczy to Lechowicza, Jaroszewicza i grupy innych, zdemaskowanych w ostatnim czasie „dwójkarzy".

Wieloletni dygnitarz policji sanacyjnej dostał się na odpowiedzialne stanowisko w MO na podstawie grzecznościowych referencji, które wystarczyły tow. Kliszce, ówczesnemu kierownikowi wydziału personalnego KC — **na wydanie skierowania Wydziału Personalnego na to stanowisko.**

Na stanowisko wiceministra Ziem Odzyskanych dostał się niejaki **Dubiel.** Od dłuższego czasu nadchodziły sygnały, wskazujące na to, że **Dubiel był w okresie okupacji zdrajcą.** Fakt ten potwierdziły zeznania byłego szefa gestapo Heinemeira, złożone po jego osadzeniu w więzieniu w Polsce. **Sygnały te były zignorowane przez tow. Gomułkę, a zeznania szefa gestapo zakwestionował on dla błahych szczegółów. Dubiel przyznał się do ohydnej zdrady, która kosztowała życie wielu naszych najcenniejszych towarzyszy.**

Jak określić styl pracy, który pozwalał tego typu zdrajcy zajmować odpowiedzialne stanowisko i to nawet wówczas gdy nadeszły materiały o jego zdradzie. Styl pracy, który pozwalał na to, aby zaniechać całej sprawy, gdy tylko zrodziła się wątpliwość, czy jakiś szczegół w tych materiałach zgadza się, nie czyniąc nic, aby sprawdzić, czy sama ta wątpliwość jest uzasadniona.

Jak wytłumaczyć tego rodzaju fakty? Nie małą rolę odgrywał tu ciasny praktycyzm: poco się wdawać w dobór ludzi, w przeszłość człowieka, poco analizować jego postawę wobec Partii i wobec wroga na przestrzeni lat, kiedy trzeba obsadzić tyle to i tyle stanowisk, a nietolerancyjność wobec ludzkich przewinień może utrudnić to zadanie.

Ale czy tłumaczenie tych faktów ciasnym praktycyzmem wyczerpuje sprawę?

Stanowczo nie! Chodziło o coś więcej. Taka postawa była wyrazem zgniło-liberalnego, oportunistycznego stosunku do wroga klasowego, była odbiciem teoryjek o wygasaniu walki klasowej, o pokojowym wrastaniu w socjalizm. Stąd właśnie wypływała tak daleko posunięta ufność do ludzi przychodzących z wrogich obozów politycznych, stąd jakaś mistyczna wiara w zdolność „dwójkarzy" do „odradzania się politycznego", stąd dziwaczna skłonność do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk właśnie ludźmi tego pokroju. Źródłem tej ułomności jest niewątpliwie zagubienie pionu politycznego, przytępienie instynktu klasowego, spełzanie z pozycji rewolucyjnych, z pozycji marksizmu-leninizmu. Źródłem tej ułomności jest osłabienie więzi z klasą robotniczą. Na skutek tego stało się możliwe obsadzanie niektórych odpowiedzialnych posterunków pracy państwowej przez ludzi, **którzy byli znani jako niedawni zaciekli wrogowie, lub przez przypadkowych niesprawdzonych ludzi, windowanie na różne stanowiska i forytowanie starych „dwójkarzy", b. kierowników antykomunistycznego wywiadu, karierowiczów i dwulicowców. Zapomniano przy tym wszystkim o nakazie czujności, o konieczności nieustannego sprawdzania ludzi, nie tylko pod względem ich fachowości, lecz przede wszystkim pod względem ich postawy politycznej, ich ideowości, ich wartości.**

> **Zapomniano, że zadaniem Partii i Rządu jest nie tylko poobsadzać etaty i stanowiska w aparacie państwowym, ale przede wszystkim zabezpieczyć wzrost jego poziomu ideologicznego i politycznego, uodpornić go wobec nieuniknionych prób penetracji wroga, uczynić go jak najbardziej zdolnym do walki ze szkodnictwem, dywersją, sabotażem, szpiegostwem, podnieść jego bojowość, czyniąc zeń niezawodny oręż władzy ludowej w walce klasowej, w walce o socjalizm.**

Sygnały o prowokatorskiej roli Dubiela znajdowały się już w r. 1945 w rękach tow. Kliszki, jako kierownika wydziału personalnego KC. O grupie Lechowicza — Jaroszewicza i o innych podobnych im decydowano już wiosną 1945 r.

Niestety, przykładów tej demobilizacji ideologicznej można by przytaczać długi szereg.

Znajdą się może tacy, którzy zaczną tłumaczyć, że tego rodzaju wypaczenia są typowym objawem niebezpieczeństw towarzyszących procesom burzliwego rozwoju młodego aparatu państwowego, tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej i że z nie bezpieczeństwem podobnego rodzaju również toczyła w swoim czasie ostrą walkę WKP(b). **Ale właśnie doświadczenia zaciętej walki bolszewickiej z takimi wynaturzeniami ideologicznymi winny były być dla nas nauką i przestrogą.**

Tow. Stalin w referacie na Plenum CK WKP(b) w marcu 1937 r. wskazywał na to, jak wielkim niebezpieczeństwem dla kraju budującego się socjalizmu może być zlekceważenie faktu, że otoczenie kapitalistyczne usiłuje wywierać swój wpływ na rozproszone niedobitki starych klas reakcyjnych, że zmienia formy walki, że wyzyskuje wszelkie wahania i odchylenia od marksistowsko-leninowskiej linii Partii celem przenikania do ulegających tym wahaniom środowisk partyjnych.

Pod wpływem imperialistów blok trockistów i prawicowców przerodził się stopniowo z dawnej opozycji politycznej w agenturę szpiegowsko - dywersyjną na usługach obcych wywiadów, w pozbawioną wszelkich cech kierunku politycznego bandę spiskowców, szkodników i terrorystów pod komendą imperialistycznych central szpiegowskich i dywersyjnych. Podobną zwyrodniałą klikę o większym jeszcze bodaj nasyceniu elementami szpiegowskimi można było zaobserwować na przykładzie kliki titowskiej.

Tow. Stalin przestrzegał, jak stokroć niebezpieczniejszym szkodnikiem i sabotażystą od zwykłego rozbitka klasowego, jawnie nienawidzącego władzy ludowej, jest dwulicowy szkodnik i sabotażysta, posługujący się legitymacją partyjną, maskujący się często obłudnym nadskakiwaniem, pozorną gorliwością, napuszoną frazeologią lub lizusostwem, obliczonym na uśpienie czujności organów nadrzędnych.

Wróg chytrze się maskuje

Olbrzymie zadania i trudności, które stanęły przed polską klasą robotniczą w pierwszym okresie walki o utrwalenie władzy ludowej narzuciły nam konieczność szybkiej, szerokiej i masowej mobilizacji wszystkich sił dla wzmocnienia aparatu państwowego i gospodarczego, W ogniu ostrej walki z podziemnymi bandami zbrojnymi i próbami rozsadzenia tworzącego się państwa ludowego przez zjednoczone siły reakcji pod wodzą Mikołajczyka — formowały się pośpiesznie nasze kadry partyjne, organy bezpieczeństwa i odrodzonego wojska, jako zbrojnego ramienia władzy ludowej.

Partia — jako szczupła w warunkach okupacyjnych awangarda klasy robotniczej — musiała w ciągu krótkiego okresu wyrosnąć w odpowiadającą potrzebom nowego przełomowego etapu walki, wielką, silną, kierującą ruchem milionów ludzi pracy — organizację, w czołową siłę wielkiego frontu walki o zwycięstwo ludu pracującego, o utrwalenie jego władzy politycznej. Warunki tego okresu nosiły charakter wielkich frontowych bojów klasowych i dzięki potężnej mobilizacji sił ludowych, dzięki ofiarności, zapałowi i żelaznej woli najlepszej części klasy robotniczej zostały uwieńczone szeregiem wspaniałych zwycięstw politycznych i osiągnięć gospodarczych.

W takich warunkach decydującymi czynnikami były: masowość, oddanie, wiara w zwycięstwo sprawy ludowej. Wróg był atakowany wręcz, na szerokim froncie, był widoczny i uchwytny dla szerokich mas.

Dziś zmieniły się zarówno warunki walki i jej zadania, jak i jej formy. **Dziś zadanie polega na tym aby wydobyć z ukrycia przyczajone niedobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach machiny społecznej chytrze zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną dywersyjną robotę wrogie nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne.**

Dziś jeszcze zacieklej, w związku z pogłębianiem się ogólnego kryzysu kapitalizmu i jego klęsk, imperialiści starają się czynić wszystko, aby zahamować rozwój budownictwa socjalistycznego w krajach, gdzie zwyciężyła władza ludowa. Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami Mikołajczyków, ani nadziejami pokładanymi na partiach burżuazyjnych.

Ale to wcale nie znaczy, że walka odepchniętych od władzy klas i śpieszących im z poparciem imperialistów przeciwko nam osłabła.

Lenin mówił:

> **„...DZIŚ NAS NIE ATAKUJĄ Z BRONIĄ W RĘKU, A MIMO TO WALKA ZE SPOŁECZEŃSTWEM KAPITALISTYCZNYM STAŁA SIĘ STO RAZY ZACIEKLEJSZA I NIEBEZPIECZNIEJSZA DLATEGO, ŻE NIE ZAWSZE JASNO MOŻEMY DOSTRZEC, GDZIE PRZECIWKO NAM STOI WRÓG I KTO JEST NASZYM PRZYJACIELEM"...**

Największe niebezpieczeństwa

W tych warunkach utrata czujności bojowej, ślepota polityczna, samoupajanie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja klasowa lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym, powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków — **to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą.**

W liście z 18 stycznia 1935 roku CK WKP (b) przestrzegał:

> **„Trzeba skończyć z oportunistyczną niefrasobliwością, opartą na błędnym założeniu, że w miarę wzrostu naszych sił wróg staje się jakoby coraz bardziej oswojonym i nieszkodliwym. Takie przypuszczenie jest z gruntu fałszywe. Jest ono odbiciem odchylenia prawicowego, zapewniającego wszystkich i każdego, że wrogowie będą spokojniutko wpełzali w socjalizm, że w końcu staną się oni prawdziwymi socjalistami. Nie jest rzeczą bolszewików — spoczywanie na laurach i gapiostwo. Nie dobroduszność jest nam potrzebna, lecz czujność, prawdziwa bolszewicka czujność rewolucyjna. Trzeba pamiętać, że im bardziej beznadziejna jest sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni chwytać skrajnych środków, jako jedynych środków dla skazanych na zagładę w ich walce z władzą radziecką. Trzeba pamiętać o tym i być czujnym".**

Ostrzeżenia i zalecenia CK WKP (b) sprzed 15 lat są najzupełniej aktualne dziś dla naszej Partii.

W innym liście CK WKP (b) z lipca 1936 r. czytamy:

> **...„nieodzowną cechą każdego bolszewika w obecnych warunkach powinna być umiejętność rozpoznania wroga Partii bez względu na to jak dobrze byłby on zamaskowany"...**

Trzeba umieć rozpoznawać wroga

I dla nas również ważnym i aktualnym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania wroga, który usiłuje zręcznie maskować się, usadawiać w wygodnych kryjówkach, zasłaniać często biletem partyjnym i niepostrzeżony uprawiać swą szkodniczą robotę.

Jakiż jest sposób nauczenia się tej umiejętności?

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych. Jedynym sposobem jest przyśpieszenie tempa wychowania i wyszkolenia naszych kadr partyjnych, administracyjnych i gospodarczych, przez podniesienie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego. **Wychowanie polityczno-ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka. Trzeba poprowadzić energiczniejszą walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, które osłabiają czujność i bojowość naszej Partii. Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymagania w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków Partii, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami. Partia powinna znać ich przeszłość i wiedzieć co wypełnia ich życie obecnie. Trzeba, aby działalność organizacji partyjnej zabezpieczała wszechstronną pomoc i kontrolę pracy, życia, hartu ideologicznego i wzrostu wykształcenia politycznego oraz kwalifikacji fachowych każdego towarzysza, któremu Partia powierza ten czy inny odcinek pracy. Trzeba uwolnić odpowiedzialne kadry partyjne od balastu elementów karierowiczowskich, przypadkowych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjal-demokratycznym liberalizmem wobec narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od Partii i ujawniają skłonność do wyłamywania się spod kontroli partyjnej. To są elementarne warunki podniesienia czujności bojowej w organizacji partyjnej jako całości i w poszczególnych jej ogniwach.**

ZANIEDBANIE PODSTAWOWYCH ZASAD CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ — TO WIELKIE NIEDOMAGANIE, CIĄŻĄCE DOTYCHCZAS NA PRACY WIELU OGNIW PARTYJNYCH I WIELU TOWARZYSZY. OSŁABIA ONO PARTIĘ I UŁATWIA PENETRACJĘ WROGA W POSZCZEGÓLNE DZIEDZINY NASZEJ DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ I GOSPODARCZEJ. UŁATWIA RODZENIE SIĘ NASTROJÓW SAMOUSPOKOJENIA I WYGODNICTWA, DEMOBILIZACJĘ IDEOLOGICZNĄ I POLITYCZNĄ NAJMNIEJ ZAHARTOWANYCH CZŁONKÓW PARTII, SPRZYJA ICH WYKOLEJENIU.

Walka z tymi niedomaganiami musi stać się największą troską i najważniejszym aktualnym, bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

Zagadnienia gospodarcze

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

Przechodząc do zagadnień gospo darczych chcę na wstępie podać ważną, a jednocześnie radosną wiadomość:

na 1 listopada, to znaczy w ciągu 2 lat i 10 miesięcy, na dwa miesiące przed terminem został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły, które będą podane w mającym się ukazać w najbliższym czasie oficjalnym komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, pragnę zakomunikować parę najważniejszych danych, odnoszących się do **przedterminowego i zwycięskiego wykonania Trzyletniego Narodowego Planu Odbudowy.**

Produkcja przemysłowa i rolna

Wartość produkcji przemysłu państwowego w okresie 2 lat i 10 miesięcy **wyniosła 35,7 miliarda złotych przedwojennych, zamiast 35,5 miliarda zł. przedwojennych,** które wg. planu dać miała produkcja przemysłowa i to w ciągu 3-ch lat.

W ten sposób plan produkcji przemysłu państwowego pod **względem wartości został wykonany na 2 miesiące przed terminem w wysokości 100,6 proc. Dla poszczególnych ministerstw przemysłowych wykonanie planu na dzień 1 listopada przedstawia się w następujący sposób: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki 99 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego 101 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego 97 proc., Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego 108 proc.**

Podam teraz parę danych, dotyczących wykonania Trzyletniego Planu w zakresie rolnictwa.

Osiągnęliśmy plony w stosunku do zaplanowanych: **pszenica 106 proc., żyto 118 proc., ziemniaki 100 proc., buraki cukrowe 108 proc. Plan w zakresie przyrostu pogłowia koni został wykonany w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb Planu Trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej jeszcze nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949. Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc. a nawozy sztuczne o 5 proc. Jeśli chodzi o traktory, uzyskano 106 proc. planu.**

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały Trzyletni Plan zasiewów **w 101 proc.** Plan hodowli koni w państwowych gospodarstwach rolnych został przekroczony o 5 proc., plan hodowli bydła o 42 proc., a trzody chlewnej o 31 proc.

Komunikacja i łączność

Co się tyczy komunikacji i łączności, to według tymczasowych danych zadania Planu Trzyletniego na dzień 1 listopada zostały wykonane w 102 proc. w zakresie przewozów towarowych i w 114 proc. w zakresie przewozów osobowych. W tym samym okresie Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała Trzyletni Plan przewozów towarowych w 120 proc., przewozów osobowych w 117 proc. Nie zostały natomiast jeszcze osiągnięte zadania Planu Trzyletniego w zakresie przeładunku w portach morskich.

Jeżeli chodzi o Plan Trzyletni w zakresie przesyłek pocztowych, to w przeliczeniu na jednego mieszkańca został on wykonany w 104 proc.

Co nam przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego?

Jak wynika z przytoczonych liczb, podstawowe zadania Trzyletniego Planu Odbudowy Gospo darczej zostały zgodnie z wezwaniem rzuconym przez I-szy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wykonane na dwa mie siące przed terminem. Obecnie produkcja odbywa się już z prze kroczeniem zadań postawionych przez Plan Trzyletni.

Jakie rezultaty przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego dla naszej gospodarki? Wiele drogi i w jakim kierunku uszliśmy od chwili rozpoczęcia planu?

Oto pytania, na które na obecnym Plenum Komitetu Centralnego winniśmy odpowiedzieć w związku z przedterminowym zwy cięskim wykonaniem Planu Trzy letniego, w związku ze zrealizowaniem hasła I-ego Kongresu Pol skiej Zjednoczonej Partii Robotni czej.

W wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnięte zostały następujące podstawowe rezultaty dla naszej gospodarki narodowej:

PO PIERWSZE: Nastąpił mocny i wydatny wzrost produkcji przemysłowej. W 1946 roku, glo balna produkcja przemysłu wielkiego i średniego wynosiła 6,2 miliarda złotych przedwojennych, w 1949 roku według przewidywanego wykonania, globalna produk cja przemysłu wielkiego i średniego wyniesie 14 miliardów złotych przedwojennych.

Przemysł nasz produkuje więcej niż przed wojną o prawie 75 proc., a na jednego mieszkańca wypada prawie dwa i pół raza więcej produkcji przemysłowej, niż przed wojną. Liczby te świad czą o olbrzymim postępie osiągniętym w zakresie uprzemysłowienia naszego kraju.

PO DRUGIE: Na tle ogólnego bujnego rozwoju przemysłu w okresie Planu Trzyletniego najszyb ciej rozwijał się przemysł ciężki, przemysł wytwarzający środki produkcji. W 1946 roku, w stosunku do całej produkcji przemysłu łącznie z rzemiosłem, produkcja środków produkcji wynosiła 51 proc., a produkcja środków spożycia 49 proc. W 1949 r., według przewidywanego wykona nia, analogiczne liczby wyniosą 55 proc. i 45 proc. **Liczby te świad czą o tym, że w ciągu Planu Trzy letniego rozwój przemysłu postępo wał w zdrowym kierunku, w kierunku szybkiego wzrostu przemy słu, wytwarzającego środki produkcji, tj przemysłu ciężkiego, ja ko bazy uprzemysłowienia kraju.**

PO TRZECIE: W wyniku zmiany granic naszego kraju i bujnego wzrostu przemysłu w okresie Planu Trzyletniego zmieniła się zasadniczo klasowa struktura lud ności.

W 1938 r. z pracy najemnej poza rolnictwem utrzymywało się 18,2 proc. ludności, z rolnictwa 64,5 proc. ludności, z rent i emerytur 2,2 proc. ludności, według pomniejszonych i sfałszowanych danych statystyki oficjalnej, bezrobotni stanowili 2,1 proc. ludności, a na pozostałą ludność, to znaczy na miejskich kapitalistów, rzemieślników i wolne zawody wy padało 13 proc. ludności.

W 1949 r. podział ludności według źródła utrzymania jest już zasadniczo, radykalnie odmienny. Na ludność utrzymującą się z pra cy najemnej poza rolnictwem przy pada już 35,9 proc., z rolnictwa utrzymuje się już tylko 51,6 proc., z rent i emerytur 2,9 proc. Na kapitalistów miejskich, rzemieślni ków i wolne zawody przypada już tylko 9,3 proc., bezrobotni zaś znikli, a liczba niezatrudnionych z powodów przypadkowych, spro wadza się do nikłych ułamków procentu.

W ten sposób jak widać z tych liczb w rezultacie uprzemysłowie **nia stajemy się krajem coraz bar dziej robotniczym, gdyż liczba osób utrzymujących się z pracy najemnej poza rolnictwem stanowi już u nas 35,9 proc. ludności w stosunku do 18,2 proc. ludności w okresie przedwojennym. Historia, poza Związkiem Radzieckim, nie zna takiego tempa uprzemysłowienia i takiego tempa w zmia nach struktury klasowej ludności, jakie obserwujemy w Polsce w okresie po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie zwycięskiej realiza cji Trzyletniego Planu.**

PO CZWARTE: W okresie Planu Trzyletniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Wartość produkcji rolnej ogółem wynosiła w roku 1946 — 4,6 miliarda złotych przedwojennych, a **w 1949 r. wyniesie 7,8 mlrd. zł. przedwojennych.** Innymi słowy: **wartość produkcji rolnej ogółem wzrosła w okresie Planu Trzyletniego o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., produkcja zaś zwierzęca o 81 proc. W wyniku tego szybkiego i pomyślnego wzrostu, wartość produkcji rolnej ogółem na jednego mieszkańca wyniosła 112 proc. w stosunku do okresu przed wojennego, przy czym wartość produkcji roślinnej 115 proc., a wartość produkcji zwierzęcej 105 procent.**

PO PIĄTE: Trzyletni Plan stawiał sobie za zadanie wydatne podniesienie poziomu materialnego ludności i przekroczenie w tym zakresie poziomu przedwojennego.

Jak zadanie to zostało wykonane?

Podniesienie stopy życiowej

W 1946 roku poziom materialny ludności był jeszcze niski, co wyrażało się w fakcie, że spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca kształtowało się znacznie niżej niż przed wojną. W 1949 roku, dzięki wykonaniu Planu Trzyletniego, spożycie ważniejszych artykułów na jedne go mieszkańca wydatnie wzrosło w stosunku do okresu przed Planem Trzyletnim.

Podamy tu parę danych ilustru jących **wzrost** spożycia ludności miejskiej: spożycie pszenicy na głowę jednego mieszkańca miasta stanowi 231 proc. w stosunku do spożycia w 1946 r., spożycie żyta 163 proc., spożycie mleka 130 proc., spożycie mięsa i tłuszczu wieprzowego 131 proc., spożycie cukru 191 proc., tkanin wełnianych 119 proc., tkanin bawełnianych 125 proc.

Widzimy z tych cyfr, że w wy**niku wykonania Planu Trzyletnie go cała nasza ludność i w tej licz bie ludność miejska, bez porównania lepiej je i lepiej się ubiera, niż to miało miejsce przed rozpoczęciem Planu Trzyletniego.**

Jednocześnie stwierdzić należy, **że w szeregu artykułów zostało znacznie przekroczone spożycie przedwojenne na jednego mieszkańca.** Tak na przykład w całym kraju, zarówno w mieście jak i na wsi, **spożycie pszenicy na jednego mieszkańca jest o 19 proc. większe niż przed wojną, spożycie jaj o 50 proc., spożycie mięsa o 19 proc., spożycie cukru o 64 proc., spożycie tkanin wełnianych o 55 proc. większe niż przed wojną** itd.

Wzrost dobrobytu materialnego ludności znalazł wyraz w realnym wzroście płacy pracowników najemnych. Przeciętna płaca pracowników najemnych poza rolnictwem w czerwcu 1949 r. wyniosła 206,8 proc. w stosunku do płacy realnej w czerwcu 1946 roku. DWUKROTNY WZROST PŁACY REALNEJ — oto rezultat wykonania Trzyletniego Planu odbudowy! W rezultacie tego wzrostu przeciętna płaca pracowników fizycznych poza rolnictwem była w czerwcu 1949 r. o **26,6 proc. większa niż w roku 1938.**

Czemu zawdzięczamy wykonanie Planu 3-letniego

PO SZÓSTE: Wyniki, jakie przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego, zostały umożliwione jedynie dzięki systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i dzięki systematycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce.

Oto parę danych, ilustrujących ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i wzrost udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce, w okresie Planu Trzyletniego.

W 1946 roku wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosiła 83 proc. **W 1949 r. według przewidywanego wykonania, wyniesie ona już 90 proc, a jeżeli chodzi o samą produkcję przemysłową, bez rzemieślniczej, około 96 proc.**

W handlu w 1949 r., według przewidywanego wykonania udział sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) **w obrotach hurtowych wyniesie 98 proc., — udział zaś prywatnych kapitalistycznych hurtowników, zaledwie 2 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu Planu Trzyletniego elementy kapitalistyczne zostały niemal całkowicie wyparte z handlu hurtowego.**

Jeżeli chodzi o **handel detaliczny,** to w końcu 1949 roku **udział sektora socjalistycznego** (handel państwowy i spółdzielczy) **w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc., — udział zaś handlu prywatnego spadł poniżej 40 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu Planu Trzyletniego handel socjalistyczny, który w 1946 roku obejmował na szczeblu detalu zaledwie około jednej piątej obrotów, zdobył przewagę.**

Wzrost socjalistycznych form w produkcji przemysłowej i w obrocie handlowym umożliwił stosowanie coraz skuteczniejszego, planowego regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Regulowanie gospodarki chłopskiej

Mówimy o planowym regulowaniu gospodarki chłopskiej, gdyż w stosunku do gospodarki indywidualnej nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, a jedynie o planowym oddziaływaniu na tę gospodarkę, o planowym regulowaniu jej poprzez znajdujące się w rękach Państwa decydujące pozycje gospodarki, jak wielki i średni przemysł, finanse, system bankowy, handel uspołeczniony, transport.

W miarę zaostrzania się walki klasowej i ograniczania pozycji kapitalistów wiejskich, co stało się szczególnie skuteczne w okresie po Sierpniowym i Wrześniowym Plenum KC PPR i rozbiciu prawicowo-nacjonalistycznej grupy w jej szeregach, w miarę jak w rękach Państwa skupiał się nie tylko aparat produkcji przemysłowej, ale również i aparat obrotu i dystrybucji — stawało się możliwe ograniczanie i zmniejszanie wpływu na gospodarkę narodową żywiołu rynkowego oraz wzmacnianie planowo regulujących funk cji Państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Te planowo regulujące funkcje Państwo wykonuje z pomocą klasowej polityki podatkowej i kredytowej, z pomocą polityki stałych i rentownych cen rolniczych i wreszcie z pomocą kontraktacji.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie Trzyletniego Planu planowo regulująca funkcja Państwa w stosunku do gospodarki indywidualnej na wsi wzmocniła się i przybrała na znaczeniu, ograniczając wydatnie możliwość szkodliwego oddziaływania żywiołu rynkowego na rozwój gospodarki narodowej.

Jednocześnie wzrósł znacznie— dzięki Państwowym Gospodarstwom Rolnym — udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji rolniczej. W 1946 roku, na skutek zniszczeń wojennych i zbrodniczej, sabotażowej działalności ówczesnego, nasłanego przez Mikołajczyka, kierownictwa — **udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa był równy zeru a nawet trzeba było jeszcze dostarczać produktów rolnych tym gospodarstwom dla wypłacenia ordynarii pracownikom.**

W rezultacie wykonania Planu Trzyletniego udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa wynosi już 7,9 proc.

Jednocześnie trzeba podkreślić z całą siłą historyczne znaczenie powstania w 3-im roku planu budowy pierwszych 170-ciu spółdzielni produkcyjnych. Znaczenie tego faktu bezspornie jest olbrzymie, i jest rzeczą niewątpliwą, że rozszerzający się ruch spółdzielni produkcyjnych będzie coraz wydatniej wpływał na kształtowanie się oblicza wsi polskiej.

Na drodze do socjalizmu

Wszystkie przytoczone fakty: **wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej go spodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i początek ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — wszystkie te fakty świadczą dobitnie, że w okresie Planu Trzyletniego Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego i poczyni ła znaczny krok na drodze do zbu dowania fundamentów socjalistycznego społeczeństwa.**

Tak więc w wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnęliśmy następujące — podstawowe dla naszej gospodarki narodowej — rezultaty:

wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojen ny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemy słowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju, zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności, odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa, podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalisty cznego.

Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego cośmy dokonali w ciągu tych 3 lat mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia.

Dźwignia sukcesów — ruch współzawodnictwa

Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów osiągniętych w rezulta cie wykonania Planu Trzyletniego w budownictwie socjalistycznym jest **umacniający się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy.**

Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa. Cechą charakterystyczną tego ruchu jest nie tylko coraz większy jego zasięg ilościowy, ale fakt, **że sięga on coraz bardziej w głąb, że ogarnia coraz nowe dziedziny, że coraz pełniej obejmuje całe bogate, różnolite, wielostronne życie zakładu.** Ruch współzawodnictwa, który początkowo ujmował tylko zagadnienie ilościowej stro ny produkcji, **wkrótce objął także niezmiernie ważne zagadnienie jakości, zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, zagadnienie lepszego wykorzystania maszyn, zagadnienie oszczędności i walki z marnotrawstwem itd.**

Ostatnie dni przyniosły nam **nowe przejawy inicjatywy w zakresie nowych, ciekawych i skutecznych form współzawodnictwa.** Mam tu na myśli **inicjatywę tow. Walaszczyka,** który zaproponował **wprowadzenie indywidualnych książeczek,** z pomocą których **obliczać się będzie oszczędności osiągnięte przez danego robotnika dzięki jego pracy, jego działalności, jego pomysłowości i jego inicjatywie.** Mam tu na myśli również inicjatywę organizacji partyjnej i zawodowej oraz administracji **Hajduckich Zakładów, które wysunęły hasło przedterminowej spłaty zobowiązań przez zakłady przemysłowe i zobowiązały się do wpłaty jeszcze w bieżącym roku 1.300.000.000 zł. Obie te ciekawe inicjatywy zasługują na wszechstronne poparcie naszej Partii.**

Ze zwycięskiego przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego wychodzimy jeszcze bardziej umocnieni w przekonaniu, że współzawodnictwo nie jest jakąś rzeczą przypadkową, doraźną przemijającą, ale podstawową me todą budownictwa socjalistycznego. Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwy cięskim wykonaniu Planu Trzyletniego wykonamy rów nież — i równie zwycięsko — wielkie zadania Planu 6-letniego.

Osiągnęliśmy wielkie **sukcesy** wykonując przedterminowo Trzyletni Plan. Było by jednak **rzeczą** śmieszną i nierozsądną sądzić, że idąc tak szybko i stromo **w górę** po drodze uprzemysłowienia i bu downictwa socjalistycznego — można tę drogę odbyć bez wszelkich powikłań, bez wszelkich zaburzeń, bez wszelkich trudności.

Jedną z takich poważnych trudności są występujące ostatnio pewne zaburzenia na odcinku han dlu, wyrażające się w przejściowym braku pewnych artykułów i towarów na pewnych terenach, w utrudnieniach w nabyciu innych towarów i w pewnych przekraczających rozmiary sezonowych wahań, wzrostach cen.

Przyczyny trudności na rynku towarowym

Jakie są przyczyny tych trudności? Jaki charakter noszą te trudności, jakie środki prowadzą do ich przezwyciężenia?

Najpierw o przyczynach.

W końcu 1946 roku mieliśmy zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 2.717.000 osób. **Na koniec pierwszego półrocza 1949 r. mieliśmy** już zatrudnionych **pracowników najemnych poza rolnictwem 3.826.000 osób.** Oznacza to, że w **ciągu dwóch i pół lat liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła o 1.109.000 osób, to znaczy o 41 proc.**

Co oznacza ten wzrost?

Oznacza on, że w ciągu dwóch i pół lat przybyło z górą milion sto tysięcy pracowników, a tym samym wiele nowych rodzin pracowniczych, które dysponują stałymi i rosnącymi dochodami pieniężnymi, które reprezentują nową i stale rosnącą siłę nabywczą, nowy i stale rosnący popyt na towary.

Z drugiej strony widzieliśmy, że w ciągu Trzyletniego Planu Odbudowy, z górą dwukrotnie wzrosła płaca realna dla pracowników najemnych, w rezultacie czego z górą dwukrotnie wzrosła ich siła nabywcza i wzrosło spożycie podstawowych artykułów, przekraczając znacznie poziom przedwojenny.

Do czego to wszystko prowadzi?

Prowadzi to, oczywiście, do znacznego wzmożenia dobrobytu materialnego ludności, do znacznego wzrostu jej zapotrzebowań. W rodzinie, gdzie przed wojną, a nawet jeszcze i w 1946 roku czasem głowa rodziny nie miała pracy, dziś pracuje 2 — 3 członków rodziny.

Są to wszystko objawy niezmiernie dodatnie, ale zrozumiałe jest, **że przy tak szybkim wzroście liczby zatrudnionych i ich płac mogą na poszczególnych odcinkach powstawać sytuacje, gdy produkcja przemysłowa, a przede wszystkim rolnicza, nie nadąża za olbrzymim wzrostem zapotrzebowania, co powoduje braki i trudności z tym czy innym artykułem, z tym czy innym towarem.**

Z drugiej strony widzieliśmy, jak **potężnie w ciągu ostatnich trzech lat rozwinął się handel uspo łeczniony** (państwowy i spółdzielczy). Ale ten nieunikniony szybki wzrost powoduje, oczywiście, szereg trudności.

Przecież w ciągu tych trzech lat nasze organa kierownicze handlu nie potrafiły jeszcze nabrać dostatecznego doświadczenia i wykazują czasem wiele niezaradności i popełniają czasem wiele błędów.

Takie są przyczyny naszych pewnych trudności na odcinku obrotu. Z określenia przyczyn tych trudności jasno wynika ich charak-

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta – wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

ter. Są to trudności wzrostu, są to trudności wynikające z szybkiego, bujnego, potężnego wzrostu naszego kraju i jego gospodarki. Trzeba, żeby o tym pamiętali niektórzy z naszych towarzyszy, którzy poprzez trudności wzrostu nie potrafią dojrzeć samego wzrostu, nie potrafią dojrzeć naszych zwycięstw gospodarczych i niezmiernie szybkiego podniesienia poziomu mas pracujących.

Drogi pokonania trudności

Jakie drogi prowadzą do przezwyciężenia naszych obecnych trudności na odcinku obrotu?

Trzeba przede wszystkim wzmocnić i otoczyć wszechstronną opieką nasz socjalistyczny handel państwowy i spółdzielczy. Niektórym naszym ludziom wydaje się, że praca w socjalistycznym handlu jest zajęciem mniej honorowym niż praca w innych dziedzinach socjalistycznej gospodarki, np. w przemyśle. Tymczasem życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana.

Sprawa wzmocnienia i usprawnienia naszego socjalistycznego handlu musi się stać sprawą całej Partii. Nigdy bardziej niż teraz u nas nie tchnie bezpośrednią aktualnością rzucone niegdyś przez Lenina w 1921 roku, pod adresem rosyjskich komunistów, hasło: „NAUCZYĆ SIĘ HANDLOWAĆ".

Trzeba wzmocnić nasz handel socjalistyczny nowymi, zdolnymi, ofiarnymi kadrami. Trzeba opiekować się nie tylko Ministerstwem Handlu Wewnętrznego, ale wszystkimi terenowymi organizacjami handlowymi, zapewniając konkretne kierownictwo partyjne, konkretną pomoc i konkretną opiekę. Trzeba nauczyć się w handlu socjalistycznym maksymalnej giętkości i umiejętności przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków. Trzeba w pełni nauczyć się mobilizować dla potrzeb zaopatrzenia ludności miejscowe lokalne resursy, nie licząc tylko na centralizowane zaopatrzenie kierowane z Warszawy.

Trzeba wszechstronnie wzmacniać produkcję, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie nie może ona podążyć za rosnącym zapotrzebowaniem.

Trzeba z wielką ostrożnością planować wzrost ilości zatrudnionych i wzrost ich siły nabywczej, przystosowując je do realnego wzrostu masy towarowej i karząc surowo wszystkich tych, którzy przekraczając plany zatrudnienia, łamiąc dyscyplinę płac, powodują nadmierny, nieplanowany wzrost siły nabywczej, w rezultacie czego powstają trudności gospodarcze.

Zwiększyć czujność wobec wroga klasowego

Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że na odcinku budownictwa gospodarczego wiele ogniw naszej partii i wiele ogniw kierowniczych w aparacie gospodarczym zapomniało o istnieniu wroga klasowego. Wiele kierowniczych ogniw partyjnych i państwowych — w rezultacie oszołomienia wielkimi sukcesami gospodarczymi — zapomniało o konieczności niesłabnącej czujności w stosunku do działalności wroga klasowego, o konieczności stałego i systematycznego paraliżowania jego zbrodniczych wysiłków.

W ciągu ostatnich miesięcy mieliśmy szereg wypadków sabotażu i dywersji w naszym przemyśle państwowym, mieliśmy wypadek podpalenia kopalni węgla „Rokitnica", mieliśmy wypadek zbrodniczego, sabotażowego podpalenia hali fabrycznej w Zakładach Budowy Ciężkich Maszyn w Elblągu.

Już od dłuższego czasu Partia sygnalizowała, że wróg rozbity w walce politycznej przejdzie do sabotażów i dywersji. Czymże więc innym niż zapomnieniem o wrogu klasowym o konieczności czujności, wytłumaczyć karygodne niedbalstwo i brak wszelkich środków ostrożności ze strony administracji fabrycznej, organów partyjnych i organów bezpieczeństwa?

Oczywiście, niczym innym tego wytłumaczyć nie można. Ale również oczywiste jest, że stan rzeczy, który doprowadza do tego rodzaju wypadków, stan, który pozwala sabotażystom niszczyć rezultaty naszej ciężkiej, znojnej pracy dłużej tolerowany być nie może.

Oczywiste jest, że takie organa administracji gospodarczej, Partii i Bezpieczeństwa, które zapominają o istnieniu wroga klasowego i o konieczności walki z nim, które zatracają czujność w walce z wrogiem, które dopuszczają do wypadków sabotażu i dywersji na swym terenie, że takie organa będą musiały ponosić surowe konsekwencje.

W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach.

W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmóc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

O zabezpieczenie tajemnicy państwowej i służbowej

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego jest nagminny w szeregu naszych instytucji gospodarczych, państwowych i nawet partyjnych **lekkomyślny stosunek do zagadnień ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.**

W szeregu naszych instytucji nie są stosowane żadne środki, które by zabezpieczały ważne z punktu widzenia interesów państwa dane i wiadomości od przechwycenia przez agentów obcego wywiadu. Powoduje to częste wypadki, że ważne i tajne wiadomości dostają się w ręce szpiegów i są wykorzystywane dla szkodzenia interesom Państwa.

Mamy tu do czynienia w innej formie z tym samym, co przy sabotażu, zjawiskiem niszczenia rezultatów naszej znojnej i ciężkiej pracy przez wroga klasowego.

Jest rzeczą oczywistą, że ten zły, szkodliwy, alarmujący stan rzeczy nie może być dalej tolerowany i że w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej musi nastąpić przełom. Uchwalony ostatnio dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej musi być z całą rygorystycznością skrupulatnie przestrzegany. I jednym z bojowych zadań Partii jest przestrzeganie na wszystkich odcinkach naszego życia, by przepisy tego dekretu stały się żelaznym, nienaruszalnym prawem.

Więcej czujności w polityce kadr

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności jest obecny stan w zakresie polityki kadr w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Sytuacja na tym odcinku jest trudna i skomplikowana. Jak wiadomo, nasz aparat gospodarczy w dużym stopniu z konieczności musiał być rekrutowany ze starych specjalistów, których większa część pracy zawodowej przebiegała w warunkach kapitalizmu, co powodowało powiązanie z ośrodkami dyspozycji wielkokapitalistycznej, z krajowymi i zagranicznymi kartelami i trustami.

Rzecz jasna, że przeważająca część naszej starej inteligencji technicznej lojalnie współpracuje z nami. Rzecz jasna, że przeważająca część osób przybyłych z zagranicy pracuje lojalnie i patriotycznie. **Dlatego praca kadrowa jest tym ważniejsza, gdyż musi ona doprowadzać do wszechstronnej oceny każdego człowieka, przy czym czynnikiem decydującym jest obecna praca i obecna postawa.**

Wszystko to wymaga stałej i nieustannej troski o oblicze kadr, stałej i nieustannej czujności w tym zakresie, wnikliwego analizowania przeszłości każdego człowieka i konfrontowania jej z jego obecną pracą i jej wynikami, stałego i systematycznego wyrabiania sobie poglądu o ewolucji ideologicznej i zawodowej danego człowieka, o przydatności do zajmowania przez niego tego czy innego stanowiska.

Wielu z naszych towarzyszy i wiele z naszych ogniw partyjnych uważa, że wypełnili wszystkie obowiązki w dziedzinie polityki kadrowej przez wysunięcie na odpowiedzialne kierownicze stanowiska oddanych sprawie partii robotników. Oczywiście, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników jest bardzo ważnym elementem polityki kadrowej, **ale samo tylko wysuwanie nie zabezpiecza nas przed niebezpieczeństwami i komplikacjami na odcinku słusznego rozstawiania i wykorzystania kadr.**

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał wyraźnie na konieczność tworzenia własnej ludowej inteligencji technicznej przez forsowne szkolenie nowych kadr i przez umożliwienie wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom nabycia wiadomości technicznych, niezbędnych dla sprawowania faktycznego kierownictwa. Trzeba z żalem stwierdzić, że te zadania, postawione przez pierwszy Kongres, są wykonywane niezmiernie słabo, opieszale i wolno.

W tej dziedzinie również musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom. Partia musi zrozumieć, że bez forsownego wysuwania kadr własnej ludowej inteligencji technicznej niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań Planu 6-letniego.

Dyscyplina pracy

Przejawem niewidzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występujący u niektórych towarzyszy **zły, niepartyjny, oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.**

Faktem jest, że w **dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji.** Np. w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym mamy w tym roku **wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności.** Te nieusprawiedliwione nieobecności biją nie tylko w zakłady przemysłowe i w ich produkcję, ale **biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelantów", powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii za wykonanie planu i zarobków załogi.**

Są u nas towarzysze, którzy chcieliby nieusprawiedliwione nieobecności „tłumaczyć" różnymi „obiektywnymi" przyczynami, **którzy zapomnieli o istnieniu wroga klasowego, którzy nie widzą w rozluźnieniu dyscypliny pracy jednej z form jego zbrodniczej działalności. Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że Partia i Rząd w oparciu o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach panowała sprawiedliwa, socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy pod wpływem działalności wroga klasowego usiłują ją rozluźniać, ponosili dotkliwe kary?**

PODSUMOWUJĄC DZIŚ ZWYCIĘSKIE WYNIKI PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU 3-LETNIEGO, NIE WOLNO NAM NIE WIDZIEĆ SZEREGU NASZYCH CIĘŻKICH ZANIEDBAŃ I OSŁABIENIA CZUJNOŚCI W WALCE Z WROGIEM KLASOWYM, ZANIEDBAŃ W WALCE Z SABOTAŻEM I DYWERSJĄ, ZANIEDBAŃ W OCHRONIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ I W WALCE ZE SZPIEGOSTWEM, ZANIEDBAŃ W DZIEDZINIE SPRAWDZANIA, WYSUWANIA I SZKOLENIA KADR, ZANIEDBAŃ W DZIEDZINIE DYSCYPLINY PRACY.

Tylko szybkie przezwyciężenie tych słabości i zaniedbań, o których była mowa, może uchronić nas przed poważnymi niebezpieczeństwami może zapewnić dogodne pozycje wyjściowe dla realizacji 6-letniego Planu, planu zbudowania fundamentów Socjalizmu w Polsce.

O pracy i zadaniach organizacji partyjnych

Olbrzymi sukces całej klasy robotniczej, mas pracujących i narodu — wykonanie na dwa miesiące przed terminem Planu Trzyletniego — jest, oczywiście, przede wszystkim osiągnięciem naszej pracy partyjnej, gdyż bez kierownictwa Partii, bez jej olbrzymiego wysiłku na polu mobilizacji mas pracujących, bez jej dowództwa na poszczególnych odcinkach frontu walki o wykonanie planu — nie było by możliwe osiągnięcie tego sukcesu. **Zaostrzenie czujności całej Partii na olbrzymim froncie planowej pracy gospodarczej pozwoli na znacznie większe jeszcze rozszerzenie naszych osiągnięć i przyśpieszy tempo rozwoju całej naszej gospodarki.**

...„trzeba rozbić i odrzucić precz — mówił tow. Stalin w marcu 1937 r. — **zgniłą teorię, mówiącą o tym, że systematyczne wykonanie planów gospodarczych sprowadza jakoby do zera szkodnictwo i skutki szkodnictwa... PO PIERWSZE,** udowodniono, że **wszystkie nasze plany gospodarcze są za niskie, gdyż nie uwzględniają olbrzymich rezerw i możliwości, ukrytych w łonie naszego gospodarstwa narodowego.**

PO WTÓRE, sumaryczne wykonanie planów gospodarczych według komisariatów w całości nie oznacza jeszcze, że w niektórych, bardzo ważnych gałęziach również plany są wykonywane. Na odwrót, fakty mówią, że cały szereg komisariatów, które wykonały i nawet przekroczyły roczne plany gospodarcze, **systematycznie nie wykonuje planów w niektórych bardzo ważnych gałęziach gospodarki narodowej.**

PO TRZECIE, nie może być wątpliwości co do tego, że jeśliby szkodnicy nie zostali zdemaskowani i wyrzuceni precz, sprawa wykonania planów gospodarczych stałaby o wiele gorzej"..

Są u nas organizacje partyjne, które albo zupełnie, albo mało interesują się procesami produkcyjnymi na swym terenie i nie czują się odpowiedzialne za wykonanie planów gospodarczych. Weźmy dla przykładu organizację partyjną Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowicach. Nie wiąże ona kampanii politycznych z walką o produkcję. Komitet zakładowy nie interesował się i nie reagował na fakt obniżenia produkcji i duży wzrost postojów w lipcu i sierpniu br., nie unikał i nie likwidował dużej ilości spóźnień zarówno członków Partii, jak i bezpartyjnych. **Nie analizowano częstych awarii i nie wyciągano żadnych wniosków. Ten stan rzeczy wynika stąd, że komitet zakładowy wiele poleceń władz partyjnych traktuje formalnie.**

Kontrola wykonania

Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej jest brak, systematycznej **k o n t r o l i w y k o n a n i a z a d a ń,** postawionych przez Partię, a wraz z tym — **brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzoną im pracę.**

Instancje kierownicze wciąż jeszcze nie doceniają tego faktu, że najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczona w praktyce i przynosi skutek odwrotny do zamierzonego. Towarzysze zapominają także i o tym, że **ludzi sprawdza się nie według ich gładkich nieraz mów i pochwał, ale właśnie przez kontrolę ich pracy.**

Mówi się u nas już dość dużo **o krytyce i samokrytyce jako ważnym orężu podnoszącym wzwyż poziom pracy partyjnej i wypróbowanej metodzie ochrony Partii przed błędami.** Ludzie prawdziwie oddani Partii nie boją się samokrytyki, a ci, którzy się jej boją, czy jej wstydzą, **znajdują się zazwyczaj jeszcze pod wpływami tradycji socjaldemokratycznych, ponieważ w tradycjach tych krytyka i samokrytyka była pojęciem nieuznawanym.** Ale praktyczne i właściwe stosowanie metody krytyki i samokrytyki nie da się pomyśleć bez organizacji systematycznej kontroli wykonania zadań.

Można by w ogóle stwierdzić, że olbrzymia większość słabości i usterek, które ujawniają jeszcze nasze organizacje partyjne, **ma swoje źródło w nieumiejętnej kontroli wykonania zadań. Tu również leży przyczyna braku czujności, który Partia musi przezwyciężać.**

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań.

Aktyw partyjny, pełniący te lub inne funkcje z wyboru, wynosi ogółem poważną liczbę około 300 tysięcy towarzyszy. Wszyscy ci towarzysze stanowią górną, średnią i dołową kadrę partyjną. Im wszystkim niezbędna jest pomoc Partii w sensie przeszkolenia politycznego.

Tymczasem przez partyjne szkoły wojewódzkie i centralne przechodzi corocznie zaledwie około 3—4 tysięcy towarzyszy. W Partii liczącej 1.360 tysięcy członków i przeszło 300 tysięcy aktywistów, cyfra 3 tysiące przechodzących corocznie przez szkoły partyjne jest rażąco **niedostateczna.** Akcją kursów wieczorowych (miejskich i fabrycznych) oraz niedzielnych wiejskich, objętych jest łącznie około 140 tys. osób, co jest już wielkim osiągnięciem, **ale nie wystarczającym, tym bardziej, że poziom jest nie wysoki, nie dający tego minimum wykształcenia politycznego, jakie niezbędne jest dla aktywu.**

Dziewięć dziesiątych naszych zadań rozwiążemy łatwo wówczas, kiedy zdołamy podnieść poziom ideologiczny i zahartować politycznie kadry naszego aktywu partyjnego. **Musimy więc jak najenergiczniej przystąpić do tej pracy, aby w ciągu najbliższych lat wykonać to zadanie w zakresie możliwie najszerszym.**

Zadania organizacyjne

Jakie wnioski organizacyjne należy obecnie wyciągnąć dla wszystkich organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia czujności partyjnej, w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego aktywu partyjnego i ściślejszego powiązania go z masami?

Trzeba, PO PIERWSZE, **więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu socjalnego Partii.**

Składu socjalnego Partii w chwili obecnej (51,9 proc. robotników, 4,9 proc. robotników rolnych, 26,1 proc. — pracowników umysłowych, 14 proc. chłopów) nie można uważać za właściwy. Rzuca się w oczy ogromny odsetek pracowników umysłowych i niski odsetek chłopów w Partii. W niektórych miejskich, dzielnicowych i powiatowych organizacjach liczba urzędników osiąga większość w Partii (Siedlce, dzielnica śródmiejska Krakowa, pow. Nowy Targ), co powoduje oderwanie Partii od mas robotniczych i chłopskich i czyni ją podatną na wahania drobnomieszczańskie.

Cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest **regulowanie wzrostu partii a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi.** Stąd wnioski:

a wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość **90 proc. przyjmowanych do Partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.**

b w ramach tych wytycznych egzekutywy i plenarne posiedzenia miejskich, dzielnicowych powiatowych i wojewódzkich komitetów Partii systematycznie, **co pewien czas winny zajmować się sprawą regulowania wzrostu Partii.**

Trzeba PO DRUGIE — **podnieść czujność organizacji partyjnych przy przyjmowaniu do Partii, przestrzegając ściślej zasady statutowej przyjmowania do Partii najaktywniejszych przodujących robotników, chłopów i inteligentów pracujących oraz wykorzystując sam akt przyjmowania do Partii w celach wychowania politycznego zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych.**

Na Kongresie Zjednoczeniowym, ustalając na wzór WKP(b) przebudowę dołowych organizacji partyjnych i utworzenie podstawowych organizacji partyjnych, zachowaliśmy jednak prawo oddziałowej organizacji do przyjmowania do Partii.

Doświadczenie Partii w okresie pokongresowym wskazuje jednak, iż **często organizacje oddziałowe nie stawiały należnych wymagań nowowstępującym do Partii, że zakradało się przy decydowaniu sprawy przyjęcia nowego członka kumoterstwo itd.**

Dlatego nasuwa się konieczność zrobienia — w stosunku do organizacji partyjnych w zakładach pracy (fabryki, PGR, instytucje)

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną

Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta - wygłoszony na III Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 5-ej)

— dalszego kroku naprzód oraz **konieczność przekazania prawa przyjmowania do Partii podstawowej organizacji partyjnej.**

Wydaje się rzeczą słuszną na obecnym etapie, **w celu podniesienia moralno-politycznego autorytetu członka Partii, wprowadzenie praktyki przyjmowania i wykluczania członków Partii na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych — z uprzednim wywieszaniem listy osób, które mają być przyjęte** (względnie wykluczone). **Taki tryb przyjmowania był w swoim czasie z powodzeniem stosowany w WKP(b).**

Jednocześnie trzeba, aby naczelne instancje partyjne przeprowadziły **ostrą walkę ze skandalicznymi faktami nie przestrzegania statutowych zasad ze strony podstawowych organizacji partyjnych i przeciw formalnemu, lekceważącemu stosunkowi ze strony KP, KM i KD do wykonywania ich statutowego uprawnienia, polegającego na zatwierdzaniu uchwały o przyjęciu do Partii.**

Uważamy też za konieczne — w celu ustalenia osobistego kontaktu sekretarzy KP, KM i KD z nowowstępującym członkiem i kandydatem — aby pierwszy sekretarz i drugi sekretarz osobiście wręczali legitymacje partyjne nowoprzyjętym.

Nowe wybory władz partyjnych

Trzeba **PO TRZECIE** — pod kątem uchwał Plenum **przeprowadzić we wszystkich organizacjach partyjnych od podstawowych i od działowych poczynając, a na komitetach wojewódzkich kończąc, nowe wybory władz partyjnych.**

Liczba członków sprawujących w Partii funkcje z wyboru wynosi prawie jedną piątą ogółu członków. Skład władz partyjnych w dużej mierze określa oblicze Partii i jej zdolność do realizowania zasadniczych uchwał najwyższych władz partyjnych.

Kampania wyborcza do władz partyjnych powinna odbywać się według następujących wytycznych:

a) Należy wzmocnić trzon proletariacki we władzach partyjnych.

W tym celu we władzach podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy produkcyjnej oraz w PGR należy zabezpieczyć większość zawodowo czynnych robotników, zaś w komitetach miejskich, komitetach dzielnicowych — odpowiedni udział czynnych w produkcji robotników.

b) Nie wprowadzać do władz partyjnych na wszystkich szczeblach byłych członków wrogich organizacji politycznych, byłych pracowników wszelkiego rodzaju odgałęzień kapitalistycznego aparatu ucisku.

Te same zasady należy stosować przy doborze aparatu partyjnego w komitetach partyjnych.

c) **Ustalić staż wymagany dla kandydowania do władz partyjnych —**

dla sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych oraz członków komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych — w zasadzie co najmniej 1 rok:

dla sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz członków komitetów wojewódzkich — w zasadzie co najmniej 3 lata, dla sekretarzy komitetów wojewódzkich — co najmniej 4 lata.

PO CZWARTE: — zabezpieczyć przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Trzeba skończyć z dotychczas praktykowanym przez komitety partyjne ograniczaniem uprawnień wyborczych, które polegało na tym, iż ustępujące komitety przy współudziale często nadrzędnych instancji układały przed konferencją listę, która na konferencjach zwykle bez dyskusji i przy minimalnym napływie nowych kandydatów oddawana była do tajnego głosowania, które z reguły żadnych zmian do uprzednio przygotowanej listy nie wprowadzało.

W związku z tym powstaje konieczność—wzorem WKP(b)—zakazu wszelkiego układania i przygotowywania spisu kandydatów do władz partyjnych poza konferencją partyjną lub poza walnym zebraniem partyjnym. **Spisy kandydatów do władz partyjnych winno się układać dopiero w czasie walnych zebrań i konferencji, drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów przez wszystkich delegatów. DYSKUSJI NAD KAŻDYM KANDYDATEM oraz jawnego głosowania, które decyduje, czy dany towarzysz winien wejść do spisu kandydatów. DOPIERO W TEN SPOSÓB UŁOŻONA LISTA KANDYDATÓW WINNA BYĆ ROZDANA DLA TAJNEGO GŁOSOWANIA, W KTÓRYM KAŻDY DELEGAT MA PRAWO UZUPEŁNIENIA I SKREŚLENIA KANDYDATÓW.**

W celu zapewnienia rzeczowości i **swobodnej krytyki oraz samokrytyki**—na konferencjach powiatowych, dzielnicowych i miejskich **nie powinno uczestniczyć więcej niż 100 — 200 delegatów, a na wojewódzkich — od 200 — 300 delegatów.**

PO PIĄTE: statut PZPR przewiduje prawo organizacji partyjnej przenoszenia członków Partii w poczet kandydatów. Z prawa tego dotychczas organizacje partyjne **korzystały w bardzo małej mierze.** Analiza jednak stanu organizacyjnego Partii wskazuje, że na skutek zlekceważenia statutowych zasad Partii **w wielu ośrodkach organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahania.**

W tych warunkach powstaje konieczność opracowania **centralnych instrukcji,** które dadzą wytyczne komitetom wojewódzkim, powiatowym i miejskim **w jakich wypadkach i w jaki sposób organizacje partyjne winny przeprowadzić pewną liczbę najmniej świadomych i aktywnych członków Partii w poczet kandydatów.**

Krytyka i samokrytyka

PO SZÓSTE — poważne niedomagania w życiu Partii są związane z niedostatecznym rozwojem w Partii krytyki i samokrytyki, z odrywaniem się aktywu partyjnego od mas: z objawami, a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach **klik czy mafii wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, klik i mafii paraliżujących wszelką samodzielność i inicjatywę organizacji partyjnych. Stan ten wymaga mobilizacji** komitetów wojewódzkich, wojewódzkich komisji kontroli partyjnej, komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz wszystkich komitetów partyjnych **—mobilizacji koniecznej dla stworzenia najbardziej sprzyjających warunków w organizacjach partyjnych dla rzeczowej krytyki i samokrytyki.**

W tym celu komitety wojewódzkie, wojewódzkie komisje kontroli partyjnej oraz komitety powiatowe miejskie i dzielnicowe powinny pilnie i ustawicznie śledzić przebieg posiedzeń podstawowych organizacji partyjnych i ich protokóły oraz reagować zdecydowanie i szybko na wszelkie fakty ograniczania krytyki i samokrytyki.

Wszystkie wymienione instancje partyjne winny dokładnie rejestrować — w celu przypilnowania ich realizacji — wszelkie słuszne postulaty idące z dołu.

Należy też położyć kres niezdrowej praktyce regulowania dyskusji przez **zamawianie wystąpień i pisanie dla występujących przemówień,** co często powoduje, iż dyskusja na zebraniach partyjnych nosi **deklaratywny i czczy charakter.**

Trzeba, aby nasz aktyw partyjny rozwijał i zacieśniał swoje bezpośrednie kontakty z masami członków Partii i bezpartyjnych. Trzeba, aby każdy etatowy i nieetatowy pracownik był powiązany bezpośrednio i systematycznie co najmniej z jedną robotniczą lub chłopską organizacją partyjną.

I wreszcie, aby ustalić **stały osobisty i indywidualny kontakt sekretarza** podstawowej organizacji partyjnej z szeregowymi członkami Partii, **trzeba, aby składki partyjne członek Partii wpłacał sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej.**

PO SIÓDME: — jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest **rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr.**

Analiza kadr w partyjnym aparacie powiatowym i wojewódzkim wskazuje na żywiołowy w przeszłości proces wysuwania się kadr partyjnych. W wyniku żywiołowości tego procesu, do aparatu partyjnego nie zawsze szły najcenniejsze elementy z samego rdzenia klasy robotniczej. Mamy w aparacie partyjnym znaczną liczbę robotników niewykwalifikowanych i półinteligentów nie mających doświadczenia pracy partyjnej w zakładach pracy.

W związku z tym nasunęła się **konieczność przekształcenia szkół wojewódzkich w szkoły instruktorów powiatowych,** do których kierować należy robotników wykwalifikowanych z największych zakładów pracy i ze **stażem produkcyjnym i partyjnym co najmniej trzyletnim**.

Pilne zadanie podniesienia poziomu politycznego kadr partyjnych wymaga jednak od nas uruchomienia **przy wojewódzkich szkołach partyjnych trzymiesięcznych kursów szkolenia sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych.**

Powstaje też konieczność rozwinięcia **korespondencyjnych wydziałów** przy istniejących już szkołach partyjnych.

PO ÓSME: — w sytuacji, wymagającej zaostrzonej czujności organizacji partyjnych wobec elementów wrogich i obcych, **należy też ostrzec towarzyszy przed zaznaczającymi się już poszczególnymi próbami wypaczenia naszej walki o czystość szeregów partyjnych.**

Analiza uchwał CKKP (Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej) i WKKP wykazuje, że równolegle do wypadków niedostatecznego reagowania ze strony partyjnych organizacji wobec elementów obcych i wrogich — **zdarzają się też fakty pochopnego podejścia ze strony komitetów powiatowych i podstawowych organizacji partyjnych do sprawy wykluczenia z Partii.** Wskazuje na to dość znaczna liczba uchwał CKKP anulujących decyzje o wykluczeniu, podejmowane przez dołowe ogniwa partyjne.

Dlatego też należy ostrzec organizacje partyjne przed elementami, które pobudki szkodnicze, karierowiczowskie lub wręcz chęć załatwienia porachunków osobistych będą przykrywać pozorami czujności.

Należy też zwrócić uwagę komitetów partyjnych na niedopuszczalną praktykę pozbawiania pracy wielu usuwanych z Partii.

Komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe winny ściśle przestrzegać zasady, że ilekroć wykluczony członek powinien być usunięty z miejsca dotychczasowej swojej pracy, należy przesunąć go na inne miejsce pracy odpowiednie do jego kwalifikacji zawodowych.

Do końca zlikwidować odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne

Towarzysze!

Plenum Sierpniowe w ubiegłym roku rozgromiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w PPR, stworzyło zdrowe przesłanki dla zjednoczenia ruchu robotniczego przez zdemaskowanie i rozbicie socjaldemokratyzmu, Plenum Sierpniowe uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy. Dziś widzimy to jeszcze ostrzej niż przed rokiem. Dlaczego? Dlatego, że jesteśmy dziś wzbogaceni doświadczeniem, które nagromadziliśmy w tym okresie wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej, szczególnie zaś na Węgrzech i w Bułgarii. Doświadczenie to wykazało, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych.

Doświadczenie to wykazało, że odchylenie ideologiczne niezwyciężone, za wczasu i do końca stwarza dogodną glebę dla działalności wrogiej agentury, że prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splatania się z agenturą.

Dlatego musimy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne zlikwidować do końca. Dlatego powinniśmy bez wahań wyciągnąć konsekwencje polityczne i organizacyjne w stosunku do tych nosicieli odchylenia prawicowego, którzy nie rozbroili się do końca przed Partią, nie pomagają Partii w zwalczaniu niebezpieczeństw grożących Partii i nie chcą się przyczynić do wykarczowania bez reszty wszystkich elementów odchylenia ideologicznego.

Czy to, że stawiamy z całą ostrością zagadnienie niebezpieczeństwa przenikania wroga do Partii i do aparatu państwowego, że skupiamy na tym uwagę całej Partii — świadczy o naszej słabości?

Wprost przeciwnie, **świadczy to o rosnącej nieustannie naszej sile, świadczy to o rosnącej dojrzałości politycznej klasy robotniczej — jest to wyrazem nowych zadań, szczególnych zadań, które Partia nasza wysuwa na tym etapie walki klasowej.**

Świadczy to, że **nie chcemy spocząć na laurach, że nie chcemy zadowolić się już osiągniętymi wynikami, że chcemy wypierać wroga z dalszych pozycji, na których się ZAMASKOWAŁ.**

Świadczy to o rosnącej ofensywności naszej Partii.

Demaskując kontrrewolucyjną teorię prawicowych kapitulantów o „wygasaniu" walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu, **tow. Stalin stwierdził w r. 1929:**

> **„klasy obumierające stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze niż my, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej niż one i one stają się słabsze niż my. I rośnie dlatego, że one stają się słabsze, czują one ostatnie dni swojego istnienia i muszą stawiać opór wszystkimi siłami, wszystkimi środkami".**
>
> (Dzieła, t. XII, str. 38)

Partia nasza wyrosła w wielką siłę, która zdolna jest prowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom jego materialnego i kulturalnego bytu. Partia nasza jest godną spadkobierczynią doświadczeń i tradycji rewolucyjnych, które narastały w ogniu długoletnich walk klasowych polskiego proletariatu i wielkich bojów rewolucyjnych, kierowanych przez Lenina i Stalina.

Partia prowadzi naród ku lepszej przyszłości

Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań — podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę — **jest czujność bojowa całej Partii i każdego jej ogniwa. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. BYĆ CZUJNYM! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego, czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyśpieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego.**

Ale nakaz czujności stanie się pustym dźwiękiem, jeśli nakazowi temu nie będzie towarzyszyć **rzeczywisty i głęboki przełom na wszystkich odcinkach naszej pracy partyjnej.**

Od chwili Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 11 miesięcy — okres stosunkowo krótki. Ale okres ten pozwala zorientować się zarówno w charakterze naszych osiągnięć na polu umacniania i pogłębiania pracy partyjnej, jak też uwidacznia szereg niedomagań i braków, które na wynikach pracy tej jeszcze poważnie ciążą.

Konieczność dokonania przełomu w pracy partyjnej oznacza konieczność głębszej i energiczniejszej walki o usunięcie tych niedomagań i braków.

Czy Partia nasza, która umiała stanąć na czele mas pracujących w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim, która rozgromiła bandy reakcyjne i dywersję Mikołajczyka, która prowadziła klasę robotniczą po drodze wielkich historycznych przeobrażeń społecznych i kieruje pomyślnie planową budową fundamentów socjalizmu — potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać niezbędnego przełomu w swej pracy, podnieść wyżej poziom polityczny swych kadr, podnieść bojowość swoich szeregów i poprowadzić je do nowych, jeszcze dalej sięgających zadań?

BEZWARUNKOWO POTRAFI!

Nie można ani przez chwilę wątpić o tym, towarzysze!

Potrafi — ponieważ Partia nasza jest wyrazicielką woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozerwalna więź z klasą robotniczą, ponieważ swoją dotychczasową walką, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam Wielki Stalin i jego zwycięska, bohaterska Partia Bolszewików!

PRZED PARTIĄ BOLSZEWICKĄ STAŁY TRUDNOŚCI WIELEKROĆ WIĘKSZE, PRZESZKODY WIELEKROĆ GROŹNIEJSZE. ALE WSZYSTKIE TRUDNOŚCI I PRZESZKODY ZOSTAŁY POKONANE. POKONANE ZOSTAŁY, BO PROWADZILI PARTIĘ LENIN I STALIN, GENIALNI IDEOLODZY I REALIZATORZY MARKSIZMU-LENINIZMU, WODZOWIE NAJWIĘKSZEJ REWOLUCJI W DZIEJACH LUDZKICH, TWÓRCY NOWEGO WOLNEGO CZŁOWIEKA. DOPÓKI ICH NAUKA, ICH RADA, ICH DOŚWIADCZENIE, ICH WZÓR, ICH HART, ICH WSKAZANIA TOWARZYSZYĆ NAM BĘDĄ NIEUSTANNIE JAK GWIAZDA PRZEWODNIA W NASZEJ PRACY — NIE ZAISTNIEJĄ NIGDY TRUDNOŚCI ANI PRZESZKODY, KTÓRYCH BYŚMY POKONAĆ NIE POTRAFILI.

Uroczyste zakończenie III Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodnictwo obejmuje Zofia Wasilkowska. Udziela ona głosu 10-letniej — M. Gołąbce, która w imieniu przybyłej na salę delegacji harcerzy składa zebranym serdeczne życzenia.

Następnie członek Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — dr Pogrebniak złożył zjazdowi w imieniu Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą życzenia dalszych sukcesów w pracy.

Dr Pogrebniak przypomina, że na Ukrainę przyjeżdżały delegacje chłopów polskich. „Przyjmowaliśmy ich jak braci. Nasze delegacje chłopskie były również w Polsce i przywiozły ze sobą wspaniałe wrażenia z serdecznego przyjęcia, jakiego doznały w waszym kraju. Jest to urzeczywistnienie marzeń o przyjaźni narodu ukraińskiego i narodu polskiego". Mówca przypomina, że wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko sto lat temu wołał o przyjaźń polsko-ukraińską.

Przyjaźń ta stała się możliwą dopiero teraz między Radziecką Ukrainą a Ludową Polską.

Delegat ukraiński kończy przemówienie słowami: **„Strzeżmy twierdzy naszego pokoju i dobrobytu — przyjaźni narodów, opartej o wielką naukę Lenina-Stalina".**

Po odczytaniu przez przewodniczącą depesz, nadesłanych przez liczne organizacje społeczne i zakłady pracy — zabiera głos znany reżyser radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej — Grzegorz Aleksandrow, który przekazuje zebranym serdeczne pozdrowienia w imieniu pracowników radzieckiej socjalistycznej kultury i sztuki.

„Przed 32 laty — mówi Grzegorz Aleksandrow — rozpoczął się rozkwit nowej, niebywałej, prawdziwie ludzkiej kultury. Narody radzieckie przemówiły donośnie na cały świat płomiennym językiem postępowej i różnorodnej sztuki.

Sztuka radziecka wprowadziła na ekran, na scenę i do literatury nowego bohatera — **człowieka pracy, człowieka prostego i uczciwego.**

Nam pierwszym — mówi dalej Aleksandrow — przypadło w udziale szczęście opowiedzenia ludziom o życiu socjalistycznym i o tym, jak ono zostało wywalczone, jak się buduje i jak formuje.

Sztuka nasza stała się narzędziem walki ideologicznej. Dumni jesteśmy, że nasze prawdziwe, uczciwe idee znajdują drogę do serca prostego polskiego człowieka.

My — w ZSRR — szanujemy i kochamy polską kulturę.

Ofensywa na Czung-King

Kuomintang w poszukiwaniu nowej stolicy

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Hong-Kongu korespondenci pism amerykańskich, chińskie wojska ludowe zajęły miasto Kwei-Yang — stolicę prowincji Kweiczou, odcinając tym samym wojska kuomintangowskie, znajdujące się w Czung-Kingu i w prowincji Seczuan od reszty sił Czang-Kai-Szeka.

Wojska ludowe szybko posuwają się w kierunku tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich — Czung-Kingu — od południa południowego wschodu i wschodu.

Po zajęciu Kwei-Yang oddziały ludowe zbliżyły się do Tsungi, miejscowości położonej w odległości 190 km na południe od Czung-Kingu. Ta sama odległość dzieli wojska ludowe od Czung-Kingu ze wschodu, gdzie zajęły one ważny ośrodek komunikacyjny Czien-Cziang.

Inne formacje Armii Ludowej, posuwające się od południowego wschodu, atakują miasto Yugan, położone w odległości 200 km od Czung-Kingu.

Wśród urzędników kuomintangowskich w Czung-Kingu panują już nastroje paniczne. Rozpoczęła się już ewakuacja pewnych urzędów do miasta Kunming w prowincji Yunnan, oddalonego o 400 km na południowy zachód od Czung-Kingu, oraz do małej miejscowości górskiej Siczang, położonej w odległości 285 km na wschód od Czung-Kingu.

Prowokacyjny proces

przeciw autorowi „Międzynarodówki zdrajców"

PARYŻ (PAP) — Rozpoczął się tu proces, wytoczony przez 5 zdrajców z krajów demokracji ludowej autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców" — de Jouvenelowi, oraz autorowi przedmowy do tej książki — Andre Wurmserowi.

Po załatwieniu wstępnych spraw proceduralnych, **rozprawę odroczono do dnia 13 marca 1950 roku.**

„Humanite" stwierdza, że **zainspirowany przez międzynarodową reakcję proces stanowi część kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej i godzi w prawo wolności słowa.**

Również „Liberation" podkreśla, **że proces ten ma dostarczyć nowego pretekstu do kampanii antydemokratycznej.**

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kino „Bałtyk" — film produkcji francuskiej „Potępieńcy".
Kino „Polonia" — film prod. czechosłowackiej „Żelazny dziadek", dozwolony dla dzieci.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Narada wytwórcza drużyn konduktorskich usprawni pracę na stacji Łazy

Na ostatniej naradzie wytwórczej drużyn konduktorskich w Piotrkowie obecni stwierdzili, że na skutek bezdusznego i biurokratycznego podejścia kierownictwa niektórych stacji — pracownicy drużyn marnują wiele czasu.

Na przykład ob. Hajak podał fakt, że w dniu 16 i 17 października br. Warszawa Główna przetrzymywała go 18 godzin bezproduktywnie i że samo przejechanie parowozu luzem, (a więc bez żadnego transportu) z Sochaczewa do Warszawy wyniosło 5 godzin. W dalszych wypowiedziach ob. Gonera, Hajak, Jaworski, Olczyk, Płusa i Koniarski podali, że na węźle warszawskim przetrzymuje się drużyny od 12 do 20 godzin i nikt w ogóle się nimi nie interesuje. Zlikwidowanie tego stanu rzeczy dało by państwu milionowe oszczędności.

Źle się dzieje również na stacji kolejowej w Łazach. Tamtejszy dyżurny ruchu ob. Król źle zrozumiał pośpiech w pracy. Według słów kierownika pociągu Gryglewskiego jak również tow. tow. Michała Kowalczyka i Cerana, przynosząc rozkaz wyjazdu drużynie zmusza ją do natychmiastowego odjazdu. Tymczasem według przepisów służbowych, mających na celu utrzymanie bezpieczeństwa ruchu, przed każdym odjazdem drużyna konduktorska obowiązana jest zrobić próby hamulca oraz dokonać oględzin technicznych. Jest to konieczne, ponieważ nie przestrzegając tego można narazić pociąg na wypadek, a nawet i katastrofę. Tymczasem wyżej wspomniany dyżurny ruchu ob. Król jest zdania: że „gdy on daje nakaz jazdy to choćby nie było koła u wagonu, nie wolno pociągu zatrzymać". Spodziewamy się, że czynniki nadrzędne dadzą odpowiednie instrukcje ob. Królowi w Łazach.

Są i inne bolączki na stacji kolejowej w Łazach. Kierownictwu pociągu przydzielane są do celów służbowych tzw. „brankardy". Pracownicy danej stacji kolejowej przy zestawianiu pociągów obowiązani są o ile tylko „brankardy" są do dyspozycji, dołączać je do pociągu. Tymczasem na stacji Łazy, przydziału brankardów dokonuje się według swobodnego uznania.

Ob. Muskała poruszył sprawę pokoi noclegowych, dla drużyn konduktorskich w Łazach. Są one najbrudniej utrzymane na całym odcinku od Warszawy do Katowic. Pomimo, że sprawa ta poruszana była na zjeździe delegatów drużyn okręgu łódzkiego, do dnia dzisiejszego nic się tam nie poprawiło. Nadchodzi okres zimowy, a w Łazach umywalnie są nieopalane i brak wody ciepłej pomimo, że umywalnia posiada odpowiednie urządzenie. Pracownicy, którzy prowadzą węglarki chodzą brudni, ponieważ zimna woda nie zmywa pyłu. Nieopalanie umywalni powoduje przeziębianie się pracowników.

Obecni na naradzie postanowili podjąć zdecydowaną walkę z biurokratycznym i bezdusznym stosunkiem do pracy administracji kolejowej stacji Łazy.

Ob. Maria Huculak przewodniczącą Rady Zakładowej w hucie „Feniks"

Dotychczas w piotrkowskich zakładach pracy nie było jeszcze wypadku, aby kobieta była przewodniczącą Rady Zakładowej. Ostatnio fakt taki zaistniał na terenie huty szklanej „Feniks".

Przewodniczącą wybrana została ob. Huculak Maria, wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej został ob. Klapiński Jan, sekretarzem Makowski Wacław.

Przed nową Radą Zakładową stoją poważne zadania do wypełnienia. Należy nawiązać współpracę, ściślejszą niż to było dotychczas z dyrekcją oraz organizacją partyjną. W życiu Rady Zakładowej nie brała dotychczas udziału młodzież fabryczna. Postanowiono, aby na każdym posiedzeniu Rady obecnym był tutejszy przedstawiciel koła ZMP.

Nowa Rada Zakładowa musi również poważniej zainteresować się produkcją. Należy usunąć liczne jeszcze tutaj braki i niedociągnięcia poszczególnych oddziałów, rozwinąć współzawodnictwo pracy.

Spodziewamy się, że członkowie nowej Rady Zakładowej staną na wysokości zadania i w najbliższym czasie będziemy mieli sposobność napisać o osiągnięciach nowowybranej Rady.

Wytwórnia Nr 5 wykonała roczny plan produkcyjny

Jak nam komunikuje Wytwórnia Nr 5 (Elektrownia), w dniu 7 listopada wykonany został roczny plan produkcji energii świetlnej. Plan wykonany został z nadwyżką 24.320 kWh w terminie o 25 dni wcześniejszym, niż przewidywało zobowiązanie załogi, powzięte na ogólnym zebraniu w dniu 16 kwietnia br. w ramach zobowiązań pierwszomajowych. Do przedterminowego wykonania planu rocznego w poważnym stopniu przyczyniła się brygada remontowa oraz personel urządzeń produkcyjnych.

Znana działaczka społeczna powołana na wyższe stanowisko

Znana piotrkowska działaczka tow. Wacławska Emilia, powołana została do prac w Zarządzie Okręgowym ZZK w Łodzi.

Tow. Wacławska znana była na terenie kolejowym w Piotrkowie. Ona pierwsza zorganizowała koło Ligi Kobiet wśród pracownic kolejowych w Piotrkowie i do ostatniej chwili była jego przewodniczącą.

Gminna Spółdzielnia w Gorzkowicach wykonała roczny plan obrotowy

Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Gorzkowicach donosi nam, że przed kilkoma dniami wykonany został z nadwyżką roczny plan obrotów. Roczny plan obrotów wykonany został z nadwyżką 3.368.000 zł, co daje 111,4 procent wykonania planu.

Do przedterminowego wykonania rocznego planu obrotów przyczyniła się zarówno sprawna obsługa personelu sklepowego, jak również szereg pociągnięć, mających na celu usprawnienie dostawy artykułów pierwszej potrzeby.

Śladem naszych artykułów

Wytwórnia Nr 5 wyjaśnia

W dniu 11 bm. na łamach „Głosu Piotrkowskiego" umieszczona została wzmianka dotycząca nieregularnej dostawy prądu do bełchatowskich PZPB.

Uwagi te są słuszne, nie dotyczą jednak wytwórni piotrkowskiej. Zakres bowiem działania wytwórni kończy się na mufach kablowych kabli zasilających sieć miejską i podstacje rozdzielcze. Na nieprzerwaną dostawę energii do poszczególnych odbiorców wytwórnia nie ma wpływu. Rozdział wyprodukowanej przez wytwórnię energii należy do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręg Nr 4 z dyrekcją w Łodzi.

Pod tym też adresem należy kierować wszystkie reklamacje, tyczące dostawy energii.

Podpisali
Kierownictwo Wytwórni
oraz Rada Zakładowa

Reorganizacja harcerstwa w Piotrkowskim

Przemiany, które zaszły ostatnio na odcinku harcerstwa dotyczą zarówno strony ideologicznej jak i organizacyjnej. Na odcinku pracy organizacyjnej postawiona została kwestia umasowienia nowego, demokratycznego harcerstwa na terenie szkół podstawowych, głównie zaś na terenie szkół wiejskich. Władze szkolne w piotrkowskim dążą do osiągnięcia takiego stanu, by nie tylko w każdej szkole, ale i w każdej klasie istniała drużyna harcerska. Chcąc jednak umasowić harcerstwo na wsi, trzeba zagadnieniu temu poświęcić więcej czasu — trzeba na szkoły wiejskie zwrócić większą uwagę.

Ponieważ istniejący dotychczas jeden hufiec harcerstwa obejmujący miasto i powiat piotrkowski nie mógł podołać nowym zadaniom, został przeprowadzony rozdział na hufiec — miasto i hufiec — powiat.

Hufiec powiatowy, mimo że istnieje nie całe dwa miesiące, może się już pochlubić osiągnięciami. Jest to nawiązanie ścisłego kontaktu drużyn ze szkołą oraz z ZMP. Drugim ważnym osiągnięciem jest umasowienie harcerstwa na terenie powiatu.

Z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, hufiec harcerstwa Piotrków — powiat podjął zobowiązanie zorganizowania na terenie powiatu piotrkowskiego 16 nowych drużyn harcerskich. Drużyny zostaną założone w tych wsiach, gdzie harcerstwo dotychczas jeszcze nie istniało. Zobowiązanie to po części zostało wykonane, ponieważ ostatnio założono 10 nowych drużyn, a organizacja dalszych jest w toku. Celem hufca powiatowego jest doprowadzić do tego, by w każdej wsi, gdzie istnieje szkoła podstawowa była zorganizowana drużyna harcerska. Ponadto instruktorzy hufca powiatowego postanowili poprzez nadprogramowe wizytacje podnieść poziom ideologiczny i organizacyjny drużyn w terenie

Udany Koncert Chopinowski

W dniu 31 bm. w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbył się wielki koncert Chopinowski w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej z Łodzi pod batutą prof. Pawłowskiego z udziałem solistów, Anny Tokarczykówny—fortepian oraz Krystyny Nycówny — śpiew.

Odbyły się dwa koncerty: pierwszy o godz. 11 dla młodzieży szkół średnich, drugi dla świata pracy o godz. 16,30. Na pierwszym koncercie obecnych było ponad 700 uczniów i uczennic szkół piotrkowskich. W koncercie popołudniowym wzięło było ponad 700 uczniów i uczeni pracowników umysłowych z piotrkowskich zakładów pracy.

Koncert spotkał się z wielkim uznaniem publiczności.

Mieszkańcy Grocholic mają własną świetlicę

Przed kilku dniami we wsi Grocholice, powiatu piotrkowskiego, odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy wiejskiej. Na uroczystość tę przybył przewodniczący Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych tow. Pachała, oraz wicestarosta piotrkowski tow. Wasilewski.

Świetlica mieści się w budynku Straży Pożarnej. Została ona odpowiednio urządzona i zaopatrzona. Na uwagę zasługuje biblioteka, która posiada już 150 tomów o różnej problematyce, w tym znaczną ilość dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

Po części oficjalnej odbyły się liczne występy artystyczne młodzieży wiejskiej. Między innymi wystawiono udaną sztukę p. t. „Spekulant".

Robotnicy piotrkowscy utrzymują łączność z powiatem

Robotnicy fabryk piotrkowskich utrzymują stałą łączność z chłopami wsi piotrkowskich. W ostatnich dniach ekipa fabryki „Waryńskiego" udała się do wsi Mzurki, gdzie w tamtejszej świetlicy zorganizowała odczyt i pogadanki na aktualne tematy polityczne i gospodarcze. Zespół artystyczny fabryki im. Waryńskiego wystawił parę jednoaktówek, które cieszyły się powodzeniem u mieszkańców wsi.

Ekipa Zakładów Drzewnych z Bugaja udała się do wsi Dębiny, gminy Golesze. W rozmowie z chłopami stwierdzono, że dotkliwie daje im się we znaki brak własnej świetlicy. Robotnicy, zbadawszy dokładnie sytuację, zwrócili chłopom uwagę, że we wsi stoi pusty budynek, w którym po przeprowadzeniu remontu będzie można urządzić z powodzeniem świetlicę. Postanowiono, że robotnicy służyć będą chłopom radą i pomocą przy remoncie budynku.

Usunąć niedociągnięcia...

Państwowe Gospodarstwa Rolne w trosce o higienę i bezpieczeństwo pracy robotnika rolnego

Ostatnie uchwały Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Rolnych zmierzają w pierwszym rzędzie do zabezpieczenia robotnikom majątków państwowych należytych warunków pracy. Dążeniem zasadniczym jest zapewnienie bezpieczeństwa, przy każdej wykonywanej funkcji na terenie gospodarstwa rolnego.

Uchwały Zarządu Głównego są szeroko realizowane na obszarze województwa łódzkiego. Jedną z głównych i zasadniczych bolączek majątków były i są jeszcze **nadal nieodpowiednie budynki mieszkalne.** W wielu wypadkach spotkaliśmy się w PGR-ach z zabudowaniami o zniszczonych dachach. — Niejednokrotnie w domach zamieszkiwanych przez robotników nie było podłóg, okna i drzwi pozostawiały też wiele do życzenia. W trosce więc o podniesienie stanu sanitarnego budynków mieszkalnych robotników rolnych, w 46 majątkach PGR-ów województwa łódzkiego **przeprowadzono wielką akcję remontową. Ogółem wyremontowano około 1000 izb mieszkalnych.** Poza tym wyremontowano dachy, założono nowe podłogi, wstawiono nowe okna i drzwi. Na naprawę budynków mieszkalnych wydatkowano **ponad 15 milionów złotych.**

Obok remontu mieszkań, dużo uwagi poświęca się **podnoszeniu zdrowotności robotników rolnych i ich rodzin.** W związku z tym Zarząd Okręgowy PGR w Łodzi uruchamia na terenie majątków państwowych, sieć **punktów lekarskich.** Pierwsze wzorowe punkty lekarskie powstaną **w Łękach Kościelnych** powiatu kutnowskiego, **Białaczewie** powiatu opoczyńskiego oraz **w Korytach** powiatu łęczyckiego. Ośrodki te obsługiwane będą przez lekarzy internistów i wykwalifikowane przodownice zdrowia.

Jednocześnie w majątkach przystępuje się **do budowy łaźni.** W tej chwili obok już trzech istniejących, przystąpiono do zakładania łaźni w **Łękach Kościelnych, Białaczewie i Dobiecinie.**

Oprócz zdrowotności, wielką **uwagę poświęca się w PGR-ach bezpieczeństwu pracy.** W bieżącym roku **zabezpieczono 136 młocarń,** zaopatrując je w kratownice na części zagrażające bezpieczeństwu życia robotnika w czasie pracy. Odbudowano pasy transmisyjne itd. Zaopatrzono w blachy ochronne wały przekaźnikowe **przy 123 sieczkarniach motorowych oraz odbudowano 72 kieraty.** Ponadto zakupiono poważne ilości ubrań ochronnych, kombinezonów, **masek do wysiewu nawozów** i tym podobny sprzęt.

Ostatnio uruchomiono kredyt na sumę 6 milionów 600 tys. zł., z którego poszczególne zespoły PGR-ów będą czerpać **fundusze na kupno apteczek,** bo w każdym majątku apteczka taka musi być, na zakup torb sanitarnych z przenośnymi apteczkami, które można zabierać w pole, na zabezpieczenie studzien i przeprowadzenie analizy wody i t. d.

Niestety, znaczenie kredytów nie jest jeszcze należycie doceniane przez niektóre majątki. Zaledwie dwa Państwowe Gospodarstwa Rolne zasługują na miano przodujących pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy. Są to **majątek Ostrowy** w powiecie kutnowskim i **majątek Kobierzycko** w powiecie sieradzkim. Pozostałe mają poważne braki.

Na ostatniej naradzie dyrektorów, agronomów i księgowych wszystkich zespołów PGR województwa łódzkiego stwierdzono, że **zaledwie 30 procent zespołów złożyło zapotrzebowanie na maski do wysiewu nawozów sztucznych,** jak również kilka majątków nie zgłasza zapotrzebowań na ubrania robocze. Z kwoty 1 milion 745 tysięcy złotych przeznaczonej na zabezpieczenie maszyn, a rozprowadzonej jeszcze w kwietniu pomiędzy poszczególne zespoły, niektóre zespoły dokonały wydatków na zupełnie inne cele. Takich niedociągnięć jest więcej.

W związku z tym postanowiono, że za wypadek jaki się ewentualnie może zdarzyć przy niezabezpieczonej maszynie, **będą odpowiedzialni osobiście kierownicy danych majątków.** Wszystkie majątki w najbliższym terminie winny złożyć zapotrzebowania na ubrania robocze i maski, oraz zakupić apteczki i torby sanitarne. W terminie nie przekraczającym 4 tygodni, woda we wszystkich studniach majątkowych musi być poddana badaniu. Jednocześnie należy **przygotowywać się już obecnie do remontów mieszkań robotników sezonowych.**

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy jest rzeczą bardzo ważną. I dlatego wszelkie dotychczasowe niedociągnięcia muszą być w najbliższym czasie usunięte.

Tasz.

Remont w TOR-ze nie został należycie wykonany

Przed kilku dniami odbyła się komisyjna kontrola stanu remontów w Rejonowej Placówce Technicznej Obsługi Rolnictwa w Piotrkowie, prowadzonych przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej. Komisja stwierdziła, że roboty te nie zostały należycie wykonane, w związku z czym apeluje do po wyższej placówki o jak najwcześniejsze usunięcie braków i niedociągnięć.

Na oddziale montowni stwierdzono, że nie wszystkie szyby są należycie okitowane, sufit źle zagruntowany, a instalacja elektryczna nie ukończona.

W magazynie dach został nie odpowiednio naprawiony, na skutek czego przecieka w kilku miejscach. Ponadto roboty prowadzone są w takim tempie, że tutejsza załoga słusznie się obawia, iż nie zostaną one zakończone przed rozpoczęciem zimowych remontów traktorów, co może być poważną przeszkodą w wykonaniu planu produkcyjnego.

Spodziewać się należy, że Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w Piotrkowie zwróci uwagę na tempo powyższych prac remontowych i postara się je w terminie ukończyć. Ma to bowiem zasadnicze znaczenie dla załogi piotrkowskiego TOR-u przy wykonaniu zimowego remontu traktorów.

Praca kulturalno-oświatowa Związków Zawodowych w Zgierzu

ZGIERZ. W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Zgierzu odbyła się konferencja Wydziału Kulturalno - Oświatowego. Wzięli w niej udział kierownicy świetlic, reżyserzy, dyrygenci, nauczyciele i referenci kulturalno-oświatowi.

W ożywionej dyskusji zebrani zanalizowali osiągnięcia i bolączki, na jakie napotykają w swej pracy.

Z relacji złożonych na zebraniu wynika, że walka z analfabetyzmem przeprowadzana jest coraz sprawniej. Podobna sytuacja ma miejsce z kursami języka rosyjskiego.

W obrębie miast Zgierza, Konstantynowa i Aleksandrowa, odbyło się 36 odczytów, 28 akademii, 18 przedstawień, 16 wyjazdów na wieś w ramach akcji łączności oraz szereg innych imprez.

Uczestnicy konferencji wytyczyli plan pracy na miesiąc następny oraz przyrzekli, że starać się będą o to, aby powiat łódzki przodował w pracy kulturalno-oświatowej.

I. M.

Radni poznają zagadnienia budowlane Łodzi

Specjalna wycieczka dla członków MRN i DRN

Zarząd Miejski i MRN urządziły w dniu wczorajszym **specjalną wycieczkę celem zapoznania radnych MRN i Dzielnicowych Rad Narodowych z zagadnieniami budowlanymi w naszym mieście.** W wycieczce udział wzięli: prezydent miasta tow. Minor, sekretarz KŁ PZPR tow. Duniak, dyrektor Zarządu Miejskiego tow. Ginsbert, oraz prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W wycieczce uczestniczyli również: starosta północny tow. Mikołajczykowa, tow. Patorowa, wiceprzewodnicząca DRN Śródmieścia, oraz komendant M. O., płk. Strzelczyk.

* * *

Przy budowie systemem taśmowym **nowych bloków na Stokach,** przy ul. Skalnej pracuje 450 robotników. Radni interesują się nowym systemem pracy, podziwiają zmechanizowaną dostawę materiału. Z odpowiedzi na swe pytania dowiadują się, że kanalizacja do nowych bloków jest doprowadzona, niedawno ukończono rurociąg gazowy i wodociągowy.

Tuż obok bloków powstaje **nowe przedszkole dla dzieci** z tej dzielnicy.

— Te budynki na wprost ulicy Skalnej — mówi prezydent tow. Minor — przekazane będą Zarządowi Miejskiemu na mieszkania robotnicze. Szkołę zawodową która się tu znajduje, przeniesiemy do odpowiednio przystosowanego budynku.

* * *

Następny punkt wycieczki — to **nowopowstające osiedle ZOR-u.** Radni wyrażają radość, że jednocześnie z nowym budownictwem przykrywa się rzekę Łódkę, której trujące wyziewy zanieczyszczały powietrze w tej dzielnicy. Jednocześnie włącza się do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej nowe budynki. — Od ulicy Nowomiejskiej zacznie się wielki park — mówi prezydent — połączony z ogrodem dawnego pałacu Poznańskich.

* * *

Piękną szosą wśród lasów wycieczka udaje się **do Arturówka.**

16 opuszczonych domków willowych do tej pory czekało na odpowiednie wykorzystanie. Ministerstwo Oświaty przeznaczyło 40 milionów złotych na remont tych willi, które remontuje obecnie SPB z inicjatywy Zarządu Miejskiego. Mieszkać tu będzie 500 studentów. Domy są pięknie położone — lasy i woda. Tylko 10 minut drogi do tramwaju.

* * *

Wszyscy wiemy, że w Łagiewnikach są **dwa sanatoria przeciwgruźlicze dla 250 dzieci.** Na ostatniej Miejskiej Radzie Narodowej oświadczono, że w Łagiewnikach powstanie **jeszcze jeden budynek sanatoryjny.** Właśnie wczoraj mieliśmy sposobność przekonać się, jak wspaniale zapowiada się nowe sanatorium dla dzieci. Rada Państwa przeznaczyła 15 milionów złotych na ten rok, jako specjalną dotację dla zabezpieczenia 3-piętrowego gmachu, który przez 13 lat stał bezużytecznie — bez dachu, bez ścian działowych. Obecnie zabezpiecza się przede wszystkim dach. Około **500 dzieci** znajdzie w tym budynku doskonałe warunki zdrowotne.

* * *

Wczorajsza wycieczka, w której udział wzięło około 70 radnych, osiągnęła swój cel. Radni przekonali się naocznie, jak wygląda **nowe budownictwo w Łodzi,** jakie są jego sukcesy i potrzeby.

Tak więc — pierwszy pożytek wycieczki — to fakt, że MRN zajmie się obecnie tym gorliwiej sprawami nowego budownictwa, poznawszy jego **osiągnięcia i bolączki.**

M. Zal.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 18.30 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Wszystkie bilety sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od godz. 10 do 14-ej i od godz. 16-tej.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

„Brygada szlifierza Karhana" punktualnie o godz. 19.15.

Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne.

KINA

ADRIA (dla młodz.) (Stalina 1) — „15-letni kapitan" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18.30 21 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Maskarada" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 48" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodz. (Legionów 2-4) — „Wyspa skarbów" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje" — godz. 18 ,20 — film dozwolony dla dzieci

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwol. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci.

ROMA (Rzgowska 84) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodz.

REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" II-ga seria, dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 16, 18, 20 — film dozw. dla młodzieży

ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Sąd honorowy" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Moja miła" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

WISŁA (Daszyńskiego 1) —„Gdzieś w Europie" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Milcząca barykada" — godzina 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

WIĘKSZE WYGRANE

57 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia III-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr 32116, 44197.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr 23664, 60895, 71206.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr 287, 17852, 30383, 32696, 35685, 42318, 44252, 44392, 48354, 61733, 65356, 79083, 86901, 89944, 91750, 92278, 94087.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr 23240, 30101, 33334, 33629, 34730, 38266, 42724, 43937, 48830, 56311, 61518, 63666, 77727, 89563, 95874, 98530.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr 3560, 10400, 16523, 22236, 24078, 31994, 32398, 36245, 36520, 45706, 46090, 48925, 49623, 52733, 58512, 58878, 61789, 64119, 65491, 66862, 67956, 68564, 69096, 74170, 75316, 77682, 78073, 86302, 90759, 91599, 96207, 98865, 99534.

RADIO

ŚRODA 16 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.00 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka poważna. 14.55 Utwory kompozytorów polskich. 15.25 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.45 Pogadanka sportowa. 15.55 (Ł) Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Trybuna radiosłuchacza". 16.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) „Budenbrookowie" — Tomasza Manna. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa" — kurs I-szy — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury". 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) Dwie lekkie piosenki. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. z Brna II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert symfoniczny. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25.47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metra.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29

Rodzynki na święta

Państwowa Centrala Handlowa w przyszłym tygodniu otrzyma z Gdyni **pierwszy transport rodzynek wysokogatunkowych t. zw. „sułtanek"** w ilości 870 kg. Rozprowadzać je będą **sklepy PCH oraz PDT.** Większe ilości tego artykułu nadejdą również w najbliższym czasie dla CSS „Społem".

Pływalnie zimowe w Łodzi

Łódzcy zwolennicy sportu wodnego przeniosą się w sezonie zimowym do krytej pływalni „Ogniska", przy ul. Moniuszki.

Jak się dowiadujemy, w grudniu po gruntownym remoncie będzie oddany do użytku młodzieży mały basen pływacki Miejskiego Zakładu Kąpielowego przy ulicy Kilińskiego 134. Pozwoli to w znacznym stopniu na odciążenie basenu „Ogniska".

Zamierzona budowa nowego, reprezentacyjnego basenu pływackiego przy ul. Łagiewnickiej 29, zakończona będzie nie szybciej, niż w roku 1951.

Jel.

Ze sportu

Pływacy nie dają nam wytchnienia

W niedzielę znów mecz, tym razem z warszawskim „Ogniwem"

Dwa rekordy Polski znajdą się w poważnym niebezpieczeństwie

W nadchodzącą niedzielę, 20 listopada, odbędą się na pływalni „Ogniska" zawody pływackie pomiędzy „Ogniwem" W-wa i „Związkowcem - Zryw" — Łódź.

Gościliśmy dwukrotnie pływaków Śląska a następnie zawodników krakowskich, teraz przyszła kolej na najlepszą drużynę pływacką Warszawy.

„Związkowiec" po ostatnim zwycięstwie nad drużynowym wicemistrzem Polski — katowicką „Stalą" — nie powinien pokpić sprawy i wywalczyć znów cenne zwycięstwo. Jednak pomimo, że wszystkie znaki „na niebie" wskazują na wygraną łodzian, nie należy zapominać, że będą oni mieli do czynienia z wyjątkowo silnym przeciwnikiem — równie silnym jak i katowicka „Stal".

Na potwierdzenie tego wystarczy wspomnieć, że w barwach „Ogniwa" — W-wa w stylu dowolnym startują: **Mroczkowski i Ludwikowski, z których pierwszy osiągnął niedawno na 100 mtr. stylem dowolnym 1.03.5 min., a drugi legitymuje się następującymi wynikami: 100 mtr. st. dow. 1.04.3, 200 mtr. st. dow. 2.27.6, 100 mtr. st. grzbietowym 1.20.**

Asem atutowym „Ogniwa" jest wznakowiec Jabłoński, mistrz Polski na dystansie 100 mtr. st. grzbietowym. Jego najlepszy tegoroczny wynik wynosi 1:15.7. — Jabłoński zapowiedział próbę pobicia rekordu Polski w swojej specjalności w ramach zawodów „Ogniwo" — W-wa — „Związkowiec" — Łódź.

Do niebezpiecznych przeciwników należy Marasek, zdolny „crawlista" i motylkowiec (1.20 min. na 100 mtr. st. motylkowym). **Z pań na specjalną uwagę zasługuje Fijałkowska** — najlepsza pływaczka w tej chwili w stylu grzbietowym.

„Związkowiec - Zryw" wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Kowalską, Bonieckim, Jerą i Dobrowolskim na czele.

W ramach tych zawodów również i pływacy łódzcy zaatakują rekordy Polski w biegach sztafetowych 4 x 100 mtr. stylem zmiennym, oraz 4 x 200 mtr. stylem dowolnym, o ile warszawianie zgodzą się na tę konkurencję. W każdym bądź razie atak na rekord Polski w jednej z tych sztafet na pewno dojdzie do skutku.

Jeśli rekord zostanie pobity, to będzie to dobry prognostyk, gdyż zawodnicy łódzcy, w żadnym wypadku nie są jeszcze w pełni formy, bowiem plan treningów ułożony jest w ten sposób, aby szczytowa forma wypadła na początek marca — na mistrzostwa Polski.

W środę, 16. 11. br. wszyscy najlepsi pływacy Łodzi przeszli do regularnej zaprawy na zorganizowanych przez ŁOZPł. treningach porannych. Miejmy nadzieję, że dotychczasowe osiągnięcia i poniesione trudy nie pójdą na marne, a sympatykom pływania naznaczamy spotkanie na pływalni „Ogniska" w niedzielę o godz. 17.00.

Sądzimy, że nasi reprezentanci spod znaku „Związkowiec - Zryw" zrobią nam również miłą niespodziankę, jak w ubiegłą niedzielę ich koledzy z „ŁKS Włókniarza" i rozstrzygną spotkanie na swoją korzyść.

Grzelak wygrywa z Kołeczką

POZNAŃ (obsł wł.). — W ramach meczu pięściarskiego między Włókniarzem (Kalisz) a Ostrovią, który zakończył się zwycięstwem Kalisza 10:6 w spotkaniu wagi półciężkiej Grzelak (Włókniarz) pokonał Kołeczkę na punkty. Grzelak przez wszystkie trzy starcia miał wyraźną przewagę.

Z boksu łódzkiego

10 drużyn na starcie

drużynowych mistrzostw kl. B

Równocześnie z zawodami o mistrzostwo klasy A w boksie odbywać się będą od dnia 19 bm., tj. od soboty, drużynowe mistrzostwa klasy B okręgu łódzkiego. Do zawodów w tej konkurencji zgłosiły się następujące zespoły: Widzew, Kolejarz, Włókniarz (Tom.), Legia (Łódź), Włókniarz (Pab.), Korab (Piotrków), Spójnia (Kutno), Gwardia (Pab.), Stal (Łódź), Związkowiec (Tomaszów). A więc 10 drużyn okręgu łódzkiego będzie walczyło o tytuł drużynowego mistrza kl. B i jednocześnie o awans do klasy A.

Na pierwszy ogień pójdą następujące spotkania:

W sobotę: Widzew — Kolejarz.

W niedzielę: Włókniarz (Tomaszów) — Legia (Łódź).

Włókniarz (Pabianice) — Korab (Piotrków).

Spójnia (Kutno) — Gwardia (Pabianice).

Stal (Łódź) — Związkowiec (Tomaszów).

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwo klasy B zostaną zakończone w dniu 29 stycznia 1950 r.

Kursy gimnastyków na Wybrzeżu

GDAŃSK (obsł. wł.). — W ośrodku Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Oliwie zakończony został 4-tygodniowy kurs dla przodowników gimnastyki. Kurs zgromadził 28 uczestników, 23 ze zrzeszeń związkowych i z „Gwardii". Uczestnicy rekrutowali się z elementu robotniczo-chłopskiego. Końcowy egzamin złożyło 26 uczestników, którzy otrzymali tytuł przodownika gimnastyki.

W dniu 17 bm. rozpoczyna się w ośrodku Woj. Urz. Kult. Fiz. 4-tygodniowy kurs dla kobiet, w którym przewiduje się udział 40 uczestniczek.

WUKF uruchomił bibliotekę sportową

Pragnąc przyjść z pomocą działaczom, trenerom i instruktorom sportowym, Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej uruchamia bibliotekę z której korzystać mogą:

Członkowie zarządów związków sportowych, zrzeszeń sportowych, klubów, trenerzy, instruktorzy oraz wszyscy działacze sportowi.

Biblioteka obejmuje działy:

Sportowy, beletrystyczny i polityczno - naukowy.

Biblioteka czynna jest codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 13,00—14,00 w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie - Skłodowskiej 28.

—o—

Motocyklowe mistrzostwa świata

PARYŻ (obsł. wł.). — Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Motocyklowej postanowiono, że do mistrzostw świata będzie zaliczany udział w zawodach na Isle of Man oraz w Grand Prix Belgii, Holandii, Francji, Irlandii, Szwajcarii i Włoch. W klasyfikacji każdego kierowcy brany będzie pod uwagę udział w czterech z tych imprez.

Kongres postanowił również, że w przyszłości będzie uznawane jako rekord najszybsze okrążenie toru, nawet w wypadku, jeśli kierowca nie ukończy wyścigu.

Organizowanie międzynarodowej 6-dniówki motocyklowej w roku przyszłym powierzono Anglii.

Skład Śląska na mecz z Krakowem

KATOWICE (obsł wł.). — W niedzielę 20 listopada br. rozegrany zostanie w Hajdukach międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa.

Kapitan związkowy Śląsk. OZPN ustalił na powyższe zawody następujący skład reprezentacji Śląska: Janik (AKS), Durniok (AKS), Pytlik (Górnik Radlin), Suszczyk (Ruch Chorzów), Wieczorek (AKS), Duda (Naprzód Lipiny), Alszer (Ruch), Cieślik (Ruch), Kokot (Naprzód Lipiny), Muskała (AKS), Dybala (Górnik Radlin)

Rezerwa: Szombara (Huta Pokój), Borkowy (Huta Pokój)., Szleger (Górnik Radlin), Wiśniewski (Górnik Katowice).

W czwartek 17 b. m.

Narada Aktywu Sportowego młodzieży ZMP-owskiej

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 17-ej w sali konferencyjnej Dzielnicy Górnej Lewej PZPR, ul. Wigury 4-6, odbędzie się Ogólnołódzka Narada Aktywu Sportowego ZMP, która niewątpliwie przyniesie wiele nowych korzyści naszemu ruchowi sportowemu.

Mamy nadzieję, że na naradzie nie zabraknie ani jednego ZMP-owca, gdyż sprawa wychowania fizycznego i sportu przestała być już dawno sprawą interesującą wyłącznie sportowców i stała się sprawą społeczną, obok której nikt z ZMP-owców nie powinien pozostać na uboczu.

Hallo!

Tu liga koszykowa

Po ostatnich wynikach **tabela** ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1. Gwardia-Wisła (Kraków)	2	2:0	95:67
2. Warta (Poznań)	2	2:0	90:77
3. Spójnia (Gdańsk)	3	2:1	138:113
4. AZS (Warszawa)	1	1:0	46:14
5. Cracovia	1	1:0	42:41
6. Kolejarz (Poznań)	2	1:1	104:91
7. Spójnia (Łódź)	2	1:1	122:116
8. AZS (Kraków)	2	1:1	68:77
9. ŁKS Włókniarz (Łódź)	2	1:1	109:123
10. Stal (Świętochłowice)	1	0:1	41:42
11. Kolejarz (Toruń)	3	0:3	110:146
12. Kolejarz (Ostrów)	3	0:3	92:150

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-10
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-01419

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

319

— Spróbujemy? — zapalił się Beridze i zaczął opowiadać: — Przeszło kilka lat...

— Wojna została poza nami — dodał Aleksy — Zwyciężyliśmy i w całym kraju zaczęto wznosić ogromne budowle...

Wszyscy pracujemy na jakiejś dużej budowie — ciągnął Beridze — Przypuśćmy, na Morzu Kaspijskim...

— Układamy na dnie morza rurociąg... — rozwija Aleksy jego myśl.

— Zbliża się Rocznica Październikowa i postanowiliśmy przypomnieć sobie, jak wojowaliśmy...

— Albo lepiej tak: młodzi robotnicy, komsomolcy poprosili aby im opowiedzieć, jak to tu było u nas — powiedział uśmiechając się Ziatkow.

— Mów, Jerzy Dawidowiczu! — krzyknął Umara Mahomet.

— Towarzysze! — podniósł się Beridze. Twarz miał poważną, głos podniecony. — Puściliśmy ropę przed terminem, na trzy dni przed rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji. A było to tak...

...Umara Mahomet położył się w rowie pod rurociągiem, ażeby spoić ostatnie połączenia. A kiedy się podniósł i zdjął hełm, wszyscy spostrzegli, że spawacz śmieje się i płacze.

— Diabli wiedzą, co mi wpadło do oka, — wyszeptał Umara. Wściekły na siebie odezwał się do inżyniera Kowszowa: Czego mi się przyglądasz, czy nigdy mnie nie widziałeś? Spójrz lepiej, jaki napis zrobiłem na rurze. Raport...

Inżynier spojrzał i przeczytał głośno słowa wypisane ogniem na metalu ostatniego połączenia: „Towarzyszu Stalin! Zadanie zlecone przez Was wykonano, rurociąg został zbudowany. To jest nasz cios w Hitlera! Czekamy nowych rozkazów. Październik 1942 r."...

Lecz nie był to jeszcze czas na składanie raportów — najtrudniejsze stało przed nimi. Zawsze tak bywa z ludźmi, którzy budują i walczą: najtrudniejsze jest zawsze jeszcze przed nimi.

Przede wszystkim należało zasypać rurociąg. Wszyscy musieli przystąpić do tej pracy: i robotnicy i spawacze i szoferzy i naczelnicy. Do pomocy stanęli również mieszkańcy Adunu — Nanajczycy i Rosjanie. Zwartym szeregiem na długości kilkuset kilometrów, z łopatami w rękach przystąpili do zasypywania wykopu. I tutaj Ziatkow znów pokazał co potrafi, nikt nie był w stanie dorównać mu...

Jednakże stało przed nimi jeszcze trudniejsze zadanie: należało wypróbować rurociąg, przemyć go i puścić ropę. Mrozy zaś mogły wszystko popsuć. Gdyby nagle nastąpiły, trzeba było by odłożyć uruchomienie rurociągu do wiosny. Przy niskiej temperaturze nie można dokonać próby ciśnienia, ani przemywania, gdyż woda może zamarznąć i rozerwać połączenia... Należy koniecznie, przed nastąpieniem chłodów, usunąć wodę z rur i napełnić je ropą. Inżynierowie stale powtarzali: Zanim nastąpią mrozy, koniecznie należy wewnątrz rurociągu stworzyć odpowiednie warunki. Nie, żeby powietrze dyktowało swoje warunki lecz odwrotnie...

Na wyspę przybyła Komisja Państwowa z pełnomocnikiem Państwowego Komitetu Obrony, Pisarewem W Konczelanie uruchomiono pompy, które z potężną siłą wpychały wodę do rur na wyspie. Jednocześnie zaczęły pracować pompy na Czongrze. — Woda płynęła wzdłuż Adunu, na spotkanie prądowi. Szybko płynęła woda w rurach, ale dopiero po tygodniu przypłynęła do cypla Gibielny, a z Czongru do Nowińska! Przez ten czas ludzie przeżywali więcej, aniżeli wówczas, gdy budowali rurociąg.

(D. c. n.)